Nr. 85. Dnia 25 marca. Piątek. Dnia 13 (25) marca 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś:	Zwiastowanie N. M. P.	Wschód słońca o godzinie	5-ej minut	54.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 14 w.		Wtorek:	Cyrylla Djak.
Sobota:	Ludgera B.	Zachód " "	6-ej	19.	Zachód " 6 " 18 r.		Środa:	Kwiryna M.
Niedziela:	Ruperta Biskupa.	Długość dnia godzin	12 "	25.	Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 6 (st. 9 c. 0).		Czwartek:	Balbiny P.
Poniedz.:	Sykst. III Pap.	Przybyło " "	4 "	47.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.		Piątek:	Teodory M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Więcysława; jutro Świętoboja.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków stowarzyszenia spożywczego kolei warszawsko-wiedeńskiej. (Biuro wydziału mechanicznego, Chmielna 71—10½ rano.)—Narada nowo wybranych reprezentantów wydziałów kolei nadwiślańskiej w kwestji obmyślenia najlepszych podstaw dla kasy przezorności. (Kancelarja zarządu kolei—2 po południu.) — Sesja członków bractwa Nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu. (Zakrystja kościoła św. Kazimierza na Nowem-Mieście—po nieszporach.)— Sesja członków bractwa Zwiastowania N. Panny Marji. (Zakrystja kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej—po nieszporach.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia". (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś dziesiąte przedstawienie trupy ruskiej: „Pajęczyna" (abonament № III-ci); jutro „Aida" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta);— Rozmaitości: dziś „Dwór we Władkowicach"; jutro „Koniec Sodomy" (występ panny Morskiej);— Mały: dziś „Pani Mongodin"; jutro „Pani Mongodin". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 12162 rs. 94 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutro, z powodu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca, odprawione będzie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniami na sumie i na nieszporach.

— Nabożeństwa pasyjne odprawione będą w dniu jutrzejszym w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek) i św. Kazimierza (panien sakramentek).

Koncert Śliwińskiego.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Paryż 20-go marca.

Objechawszy przez lato i jesień ubiegłego roku Austrję, Niemcy i Belgję, p. Śliwiński przybył do Paryża na czas dłuższy. Lwów, Poznań, Berlin, Drezno, Liège i inne miasta widziały jego trjumfy; publiczność nie szczędziła mu oklasków, a krytyka pochwał.

Otrzymawszy za pomocą dwóch występów na koncertach Lamoureux'a wzmiankę zazdrosnych dzienników o „Mr. Silvinki, Slivinki, a w najlepszym razie Slivinski, *dont on parle maintenant beaucoup à Paris*" i niekłamany zapał publiczności, odważył się p. Śliwiński na występ samodzielny, dał swój własny koncert—i nie zawiódł się w swych nadziejach. Sala Erard'a, która trjumfy tylu mistrzów widziała, nie miała prawie ani jednego fotelu wolnego; krzesła na estradzie i galerja były zapełnione słuchaczami. Urozmaicony program, w którym artysta mógł wykazać wszystkie strony swego artyzmu, rozpoczął się od sonaty Beethovena (op. 28), w którą wlał całą duszę; każda część z osobna była oklaskiwana, a *andante* w środku przerwano oklaskami: tłum nie mógł zapanować nad zapałem. W Nokturnie Szopena *C minor* wykazał Śliwiński taką siłę i tyle głębokiego uczucia, z szalonych i burzliwych akordowych pasażów wionął na słuchaczy ponurym i bezgranicznym romantyzmem. Niemniejsza głębia cechowała Poloneza *F minor* Chopin'a, po którym dwa razy oklaskami przerwano mu akordy. Burza uwielbienia przyjmowała go też, gdy po ślicznej „Nowelce *D major*" i „Papillona" Schumann'a uśmiechnięty, swobodny, rozpromieniony kłaniał się słuchaczom.

Druga część, złożona z „Melodji" Gluck-Sgambati, „Pasterki" Scarlatti'ego, zawsze szalone wywierającej wrażenie „Prząśniczki" Mendelssohn'a, Serenady i Barkaroli *G major* Rubinsteina, „Tańca elfów" Heymann'a, Serenady Szuberta-Liszta, zakończona Etiudą *F minor* i wspaniałą dwunastą Rapsodją Liszta, nie została zamącona ani razu obniżeniem się entuzjazmu, a Śliwiński, trzykrotnie i jednogłośnie wywołany na scenę, przyjmował potem w *foyer* gorące powinszowania znajomych, dam i artystów. Za tydzień, w sobotę, 26-go b. m., znów usłyszymy go, interpretującego „Intermezzo" mistrza Paderewskiego, Szopena i Beethovena, a prawdopodobnie da on przed puszczeniem się w dalszą podróż jeszcze koncert trzeci. *K.*

12)

TESTAMENT HOPCKINSA.

przez

Jana Rutkowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Przybrałem wyraz twarzy tak poważny, jakbym dźwigał na sobie w tej chwili ciężar świata. I tak ja, Hopckins, członek konsulatu angielskiego, ja, akcjonarjusz londyńskiego Jockey clubu, ja, jeden ze szlachetnej rasy dżentelmenów, ja, współpracownik nowej idei, ja, opiekun cnoty bezwzględnej, sponiewieranej przez rozpasaną swobodę ulicy, ja—jednem słowem — defilowałem pod rotowym ogniem spojrzeń, mając u boku pannę Bertę, niewiadomą mi dotychczas z nazwiska, ubraną w wielki fartuch kamlotowy...

Uf!... Przecież raz wyszliśmy z pasa jasności, bijącej z pod werendy Tortoniego...

Po kwadransie sprawa była skończona. Świadectwo moje okazało się najzupełniej dostatecznem. Berta była wolną.

Odprowadziłem ją aż do domu, na odległe przedmieście św. Antoniego. Dziewczyna, po przejściu tak nieprzyjemnem, miała wciąż łzy w oczach i głosie. Dowiedziałem się, że była hafciarką, że mieszkała u matki, właścicielki maleńkiego biura tabacznego, że dziś później, niż zwykle wyszła z pracowni, mieszczącej się na bulwarze Clichy, i, zamiast pójść wprost do domu bulwarem Magenta, skręciła na wielkie bulwary, aby przyjrzeć się tłumom, które o tej porze bawić się zaczynają w najlepsze. Boże! Jakże za swą ciekawość była ukarana. Od dziś nie odważy się więcej na coś podobnego...

Na pożegnanie rzekła mi tylko:

— Dziękuję, och, dziękuję...

Ale widziałem, że w tych kilku słowach mieściło się całe serce. Czyż to nie dosyć?

Jutro oddam wizyty na przedmieściu St. Germain. Zdaje mi się jednak, że mnie nigdzie nie przyjmą... Ach! damy łaskawe, tłómaczyć się przed wami nie będę! Gdybyście wiedziały, jaką przyjemność sprawia mi dodanie jeszcze jednej notatki do mego zielonego kajecika"...

Kapitan odłożył zeszyt i dalej zaczął poszukiwania w szufladach. Wreszcie znalazł, czego szukał. W osobnej teczce leżała koperta z napisem:

Dla kapitana Marshalla.

MÓJ TESTAMENT.

Rozerwał kopertę z namaszczeniem, jakby dotykał relikwji. Czytał powoli papier, zapisany ręką człowieka, który już w tej chwili spoczywa w cichym grobie na cmentarzu Père Lachaise. Skończył i, chowając arkusz do teczki, rzucił w przestrzeń zapewnienie:

— O, możesz być pewnym, że będę wiernym wykonawcą twej woli...

Kapitan był bardzo wzruszony. Zamknął starannie biurko i pośpiesznie opuścił mieszkanie Hopckinsa. Tegoż wieczora odebrałem list tej treści:

„Panie—pisał Marshall—obiecałem, że odczytamy razem testament Hopckinsa. Mam go już u siebie. Jutro w godzinach popołudniowych czekam na pana. Jednocześnie wysyłam wezwanie do Crookesa. Do widzenia."

Jutro więc w godzinach popołudniowych dowiem się o tajemnicy testamentu.

III.

O oznaczonej godzinie wchodziłem w ulicę, wiodącą do mieszkania kapitana.

Cała dzielnica, otaczająca Panteon, ma swój odrębny charakter. Od czasu, gdy *Quartier latin*, romantyczne niegdyś gniazdo studentów i gryzetek, straciło swe cechy cyganerji malowniczej, dzielnica pogrążyła się w ciszę, jakby przez wzgląd na pamięć uczonych fakultetu paryzkiego, od których ulice pobrały nazwy. Nawet w samo południe nie znać tu, że jesteś w mieście o dwumiljonowej ludności. Nikomu się tu nie śpieszy, nikt z gorączką nie pędzi przed siebie. Spotkasz tu za to częściej filozofów, oddających się rozmyślaniom bez przeszkody.

Zdaleka już dostrzegłem długą sylwetkę, sunącą ku mieszkaniu Marshalla. Był to Crookes w swojej własnej osobie. Przyśpieszyłem kroku.

— Dzień dobry, panie Crookes!

— Dzień dobry! Dzień dobry! Do kapitana?

— Tak.

— Ano, to chodźmy. Godzina wyznaczona już wybiła.

Zauważyłem, że długi Crookes był dziś w nieświetnym humorze. Zamyślał się, przyczem wygolone oblicze przedstawiciela domu Crookes and Comp. w Bostonie przybierało wyraz niewysłowionej melancholji. Westchnął nawet raz tak potężnie, żem zapytał:

— Masz pan jakieś zmartwienie?

Crookes machnął ręką.

— Phi! Stare dzieje! Zaczynam dochodzić do przekonania, że coraz podlej jest na świecie. Sceptycyzm, niewiara obojętność na sprawy duchowe wchodzą do mieszkań naszych drzwiami i oknami. Bardzo jest źle, bardzo jest źle...

— Miałeś pan świeże tego dowody.

— Ciągle je mam przed sobą. Zresztą co o tem mówić! Znasz pan dom Crookes'a and Comp. w Bostone?

— Nie.

— Nie jest to dom handlowy w ścisłem tego słowa znaczeniu; właściwie jest to dom o tyle wyższy od przeciętnego, iż kupczy tylko na chwałę Najwyższego. Jestem głównym przedstawicielem na całe Stany Zjednoczone stowarzyszenia zajmującego się sprzedażą biblij w 129 językach. Bo nazwiem to po-

Lilipucie państwo.

Europa, jak wiadomo, posiada cztery lilipucie—państwa: księztwa *Lichtenstein* (159 kilometrów kwadratowych, 9,593 mieszkańców) i *Monaco* (21 kil. kw., 13,304 mieszkańców), oraz rzeczypospolite *San Marino* (59 kil. kw., 8,200 mieszkańców) i *Andorra* (507 kil. kw., 6,000 mieszkańców).

Charakterystycznym to jest rysem, iż największe z państewek tych najmniej posiada mieszkańców i odwrotnie. Winna temu jedynie szulernia. Gdyby rząd rzeczypospolitej Andorra szedł za „postępem" czasu, nie byłby zapewne odrzucił świetnych propozycyj, jakie mu stawiali dzierżawcy domu gry. To też nie posiada Andorra ani kolei, ani kasyna, ani pałaców, ani półświatka, ani samobójców, jednem słowem żadnego z objawów „postępu" *fin de siècle*, a nadto cztery razy mniej ludności.

Inaczej poczynali sobie władzcy Monaco, którzy od dziesiątków lat szulerni u siebie strzegli, jak oka w głowie, co, mówiąc nawiasem, wobec armji, złożonej z ośmiu ludzi i jednego trębacza, nie bez trudu osiągnąć się dało. Domowi gry Monaco zawdzięcza, iż ludność jego od 25 lat z 2,000 na 13,000 dusz się podniosła—i to jakich dusz!...

Lepiej o nich nie wspominać.

Wynika tedy z tego, co się powyżej rzekło, iż Andorra kulturą znacznie w tyle po za innemi państwami stanęła. I w rzeczy samej, w całej rzeczypospolitej ani jednej nie spotykamy szkoły! Cóżby to za Eldorado było dla hr. Capriviego, rzekłby niemiec.

Nie na tem wszakże koniec. Rzeczpospolita żadnych nie posiada praw, a przynajmniej spisanych, żadnej policji, żadnej armji—ba, prokuratora nawet ani jednego. Co zaś do podatków, po trzykroć szczęśliwi republikanie płacą rocznie po 27 centimów.

A dalej, nie spotykamy w Andorze zbrodni; nie mordują tam, ani kradną i ani słychu o nauczycielach, którzyby wychowańcom obrywali uszy, ani o szewcach, obkładających kopytami terminatorów.

Jedne jedyne przestępstwo wszakże istnieje w rzeczypospolitej: *przemytnictwo*. Zakorzeniło się ono na tej zasadzie, iż dla każdego andorczyka pełne chwały stanowi zajęcie—byle nie dać się na gorącym uczynku przyłapać.

Mieszkańcy Andorry utrzymują się w części tylko chowem bydła, łowiectwem, uprawą roli, górnictwem i handlem drzewa; resztę dorabiają przemytnictwem. Andorczyk sprowadza bez cła towary z Francji i Hiszpanji i przemyca następnie francuzkie do Hiszpanji, hiszpańskie do Francji—działając na dwie ręce.

Kto najsprytniej z operacji tej się wywiązuje, ten wielkim wśród swoich cieszy się poważaniem i łatwo staje na czele rządu.

Boć i Andorra rząd swój posiada i to rząd, którego nawet nie zamieniłaby na hr. Capriviego—rzekłby niemiec.

Rzeczpospolita pozostaje pod opieką biskupa z Seu de Urgel, rezydującego tuż nad granicą w Hiszpanji i rzeczypospolitej francuzkiej. Obaj ci protektorzy pobierają za trudy swoje iście książęce wynagrodzenia: 460 i 960 pesetas rocznie (220 i 450 florenów). Wszystkie inne honorowe stanowiska są bezpłatne.

Każdy z protektorów mianuje jednego „Viquier'a" (nadzorcę), a „Viquierzy" ci wszelkie sprawują urzędy: prowadzą administrację, wymierzają sprawiedliwość i dowodzą armją na wypadek, gdy zdarzy się „somateres"—alarm—gromadzący pod bronią 1,000 zdolnych do noszenia jej andorczyków.

Cyfra taka istnieje w teorji, pytanie jednak, czy znalazłaby się broń dla wszystkich, sami bowiem andorczycy do 600 tylko rycerzy przyznają się na wypadek wojny. Obojętne to zresztą, tej ostatniej bowiem nie przechodzili przeszło od lat tysiąca, jakkolwiek do czynienia mieli z tej miary zdobywcami, co Karol Wielki i Napoleon I-szy. Za to przed kilku laty zdarzyła się w Andorze *rewolucja*.

Dzierżawcy domu gry w Monaco przekupili 40-tu andorczyków, którzy podjęli się obalić rząd istniejący, a postarać się o inny, mniej przeciwny założeniu w rzeczypospolitej szulerni.

Przekupieni podnieśli bunt z bronią w ręku i chcieli urządzić zamach stanu. Nie obliczyli się jednak należycie z siłami. Zaledwie bowiem uderzono w dzwon alarmowy, znalazło się na placu 200 uzbrojonych obywateli, którzy rozpędzili buntowników. Ze wstydem powrócili do domów, utrzymując: „że działali ot tak sobie".

Od tej pory zapanował w państewku spokój, od roku 785-go nieprzerywany. W roku tym na granicach państewka pojawił się Karol Wielki z potężną armją i zażądał swobodnego do Hiszpanji przejścia przez Andorrę, już podówczas wolną. Andorczycy „wspaniałomyślnie" zezwolili, za co, wywdzięczając się, Karol Wielki we 20 lat później swobody ich na pergaminie potwierdził, tak, że niezawisłość rzeczypospolitej czarno na białem istnieje od r. 805-go. (Jedynie San Marino znacznie starszem jest państewkiem, datuje się bowiem od r. 570-go, a wedle innych nawet od 469-go.) Dokument Karola Wielkiego podpisem swoim uznał syn jego, Ludwik Pobożny, *w d. 1-ym listopada* r. 819-go.

W r. 1794-ym Konwent przywilejów tych nie uznał, wychodząc z zasady, iż nie wypadało rzeczypospolitej powoływać się na rozporządzenia dwóch cesarzów. Obeszło to andorczyków, którzy z uszanowaniem wspominali pamięć Karola Wielkiego, i aby dać wyraz niezadowoleniu swemu, przestali wypłacać rzeczypospolitej francuzkiej rocznych 960 fr.

Jaką zaś wartość przywiązują andorczycy do pergaminów cesarskich, świadczy okoliczność, iż przechowują je w szkatule na sześć kłódek zamykanej, od których klucze posiadają burmistrze sześciu gmin, składających rzeczpospolitą (Andora, San Juljan de Loria, Canillo, Encamp, Ordino i Marane). Szkatuła mieści się w *Casa del Valle* w Andorra Vicilla a cudzoziemcy oglądać ją mogą tylko z zewnątrz.

Casa del Valle, to „pałac rządowy" rzeczypospolitej. Zważywszy, iż stolica jej sama *Andorra Vicilla* nędzną jest mieściną o 850 mieszkańcach, łatwo wyobrazić sobie, czem jest ów „pałac". Posiada *trzy okna frontu*, ponad bramą tablicę marmurową z herbem rzeczypospolitej i napisem: „*Domus concilii, sedes justitiae.*" („Dom rady, siedlisko sprawiedliwości"). Na parterze znajduje się stajnia, w której naczelnicy rządu, zbierając się na narady, mieszczą muły swoje.

Na pierwszem piętrze położoną jest „sala radna" ze wspomnianą szkatułą. Całem jej umeblowaniem: ławy drewniane i krucyfiks. W chwilach od rady wolnych, sala zastępuje miejsce szkoły, w której od czasu do czasu, któryś z inteligentniejszych andorczyków, dorywczo a pośpiesznie bawi się w pedagoga. Tym sposobem, to i owo z dzieci uczy się czytać, pisać i liczyć. Kto się chce więcej nauczyć, ten urządza wyprawy do Seu de Urgel.

Godną jest uwagi okoliczność, iż andorczyk, którego sędzia za przewinienie jakie skaże na więzienie, karę odsiaduje jedynie w czasie, w którym ani rada, ani szkoła nie bywają czynne. Bo i w braku więzienia, zastępuje je w Andorze sala radna.

Co zaś do samej „rady", to składa się ona z 24 członków, przez obywateli co lat 4 wybieranych. Rada wybiera następnie z pomiędzy siebie, także na lat 4, dwóch dygnitarzy „pierwszego" i „drugiego syndyka", do których należy przewodnictwo rady i władza wykonawcza. „Viquierzy" pełnią urząd sędziów, a każdy z nich ma pomocnika w osobie podsędka („*baile*"). Apelować można do biskupa z Seu de Urgel, lub prefekta departamentu francuzkiego Pyrénées-Quintales (przedtem Arriège). Burmistrze sześciu gmin zowią się „konsulami". Wedle prawa z d. 27-go marca 1806-go r. obowiązani są radni na ręce prefekta francuzkiego składać przysięgę na wierność Francji.

Gdy na zakończenie dodamy, iż w Andorze wszyscy żyją w zgodzie, obywają się bowiem bez adwokatów, a wobec zupełnego braku lekarzy i aptek najlepszem cieszą się zdrowiem, to wyczerpiemy chyba wszystko, co lilipucie charakteryzuje państewko, i coby skłonić mogło czytelnika do zawadzenia o granice rzeczypospolitej.

Wstążeczki jeno nikt tam nie zdobędzie, rzeczpospolita bowiem nie ma orderów. (=)

SONET.

Naszą mową oddawna było wciąż—milczenie.
Tylko w najmniej posłusznem silnej woli oku
Mignęło błyskawicą czasami spojrzenie
I gasło tak, jak ona, wśród cieni i mroku.

Naszem życiem oddawna był—fałsz. Tylko drżenie
Nieposłusznego serca z pod bacznego wzroku
Mogło nie ujść, lecz wszyscy mówili: złudzenie!
Bowiem fałsz był i kłamstwo zawsze na widoku.

Lauro, oto znów w oku płomień się zapala,
Oto znowu drży serce naprzekór mej woli,
Przez oczy chce się wylać nieposłuszna fala...

O, Lauro, jakże walka ta dotkliwie boli!...
Mamże więc płomień zgasić i serce przełamać?...
Czy wiecznie tak będziemy milczeć albo—kłamać?...

Bożydar.

średnictwem nawet polinezyjczyk, nie znający dobrodziejstwa mowy pisanej, może się budować cnotami Racheli lub wzruszać męztwem Jozuego...

Tu smętnie pokiwał głową.

— I takie przedsiębiorstwo pada, a raczej chwieje się poważnie. Biblje leżą latami całemi na składzie, a mnie, mnie przedstawicielowi domu *Crookes and Comp.* czynią zarządcy stowarzyszenia wymówki, że nie umiem wziąć się do rzeczy. O, to smutne...

— Może się stan rzeczy zmieni na lepsze?

— Djabła tam zmieni się! Wcale się nie zmieni, bo już klamka zapadła. Dziś właśnie odebrałem depeszę, że ajencję na Stany Zjednoczone powierzono już komu innemu. Dymisja, formalna dymisja! Przez kilka lat było mi, jak u Pana Boga za piecem, a tu masz! Dopóki żył nasz poczciwy Hopckins, miał zawsze rękę hojną dla przyjaciół w potrzebie. Ale teraz...

Mocno był strapiony.

Pocieszałem, jak mogłem, zasmuconego przedstawiciela domu Crookes and Comp. w Bostonie, zajmującego się rozpowszechnianiem Biblji aż w 129-iu językach. Na szczęście wchodziliśmy już do bramy kapitana, co zmusiło mnie do pozostawienia długiego Crookesa na pastwę zwątpienia i melancholji.

— Panowie — rzekł nam kapitan na powitanie. — Wczoraj dokładnie zapoznałem się z treścią testamentu naszego przyjaciela, Hopckinsa. W ostatniej swej woli druh nasz pozostał takim, jakim znaliśmy go za życia: duchem czystym, nawskróś oryginalnym, dążącym do celów wyższych nad przeciętną miarę. Osądzicie zresztą sami.

Zasiedliśmy tedy koło stołu, przy którym przed tygodniem odbieraliśmy pozaświatowe wskazówki. Crookes smętnem okiem spoglądał na dokument w ręku kapitana. Upadek domu Crookes and Comp. w Bostonie przypada tak niespodzianie. Ach, gdyby Hopckins, dusza tak wspaniałomyślna i dobrotliwa, mógł to przewidzieć.

Ale dusza wspaniałomyślna i dobrotliwa nie przewidziała niedoli długiego Crookesa, bo oto jak brzmiał testament Hopckinsa:

„Do ciebie, Marshallu, wierny mój przyjacielu, piszę z prośbą, abyś wykonał ściśle ostatnią moją wolę.

Przed miesiącem, gdym czuł, że siły zaczynają mnie już opuszczać, spisałem testament urzędowy, który złożyłem w ręce notarjusza, pana Fèral. Aktem tym ustanowiłem cię jeneralnym spadkobiercą mego majątku, wynoszącego dziesięć tysięcy funtów szterlingów w akcjach, papierach wartościowych i obligacjach. Szczegółowy wykaz kapitałów, składających spuściznę po mnie, znajdziesz u tegoż notarjusza, który co do windykacji spadku wszelkich udzieli ci wskazówek. Spadek ten odbierzesz i—zatrzymasz go na czas jakiś w depozycie.

Gdybym wiedział, że pieniędzy tych potrzebujesz, gdybym wiedział, że powiększenia swego własnego majątku pragniesz, nie wahałbym się ani chwili. Pozostawiłbym ci wszystko, co mam, w przekonaniu, iż nikt spadku w sposób szlachetniejszy i właściwszy użyć nie potrafi. Byłbyś moim jeneralnym spadkobiercą faktycznym, tak, jak obecnie jesteś fikcyjnym.

Ale wiem, że to, co sam posiadasz, wystarcza ci w zupełności, wiem, że jesteś znacznie bogatszy odemnie i nie wydajesz na swoje potrzeby nawet części dochodów. Gdybym się mylił, testament niniejszy zniszczysz, nikt bowiem, oprócz ciebie, nie będzie znał jego treści. Jeżeli jednak nie jestem w błędzie, wykonaj, proszę, ostatnią moją wolę, która jest rezultatem długich rozmyślań, rezultatem kilkunastu nocy bezsennych, na marzeniach o przyszłości spędzonych.

Powiesz, że mógłbym przeznaczyć majątek mój na cele dobroczynne, że powinienem pozostawić go dla moich krewnych. Ale krewnych bliższych nie mam, dalekich zaś uważam za członków rodziny, nie mających ze mną już nic wspólnego, choćby ze względu na odległość powinowactwa. Cele dobroczynne? Ależ w życiu zrobiłem tak dużo dla celów dobroczynnych, że po śmierci mogę sobie pozwolić na fantazję obdarowania spadkiem kogoś, stojącego po za obrębem instytucyj publicznych.

Zapytasz: kogo mianowicie zamierzam obdarzyć? Odpowiem ci na to: dotychczas nie wiem. Co więcej, nie będę wiedział nawet w chwili, gdy ostatnie już wydam tchnienie.

Bo posłuchaj, o czem marzyłem wśród długich nocy bezsennych.

Czułem zbliżanie się śmierci. Rozumem tłumaczyć się sobie starałem, żem nie doszedł jeszcze do wieku, w którym się umiera, ale głos jakiś wewnętrzny mówił mi, że nie ilością lat przeżytych mierzy się postęp starości. Dawniej, gdym spotykał na ulicy pogrzeb, odprowadzany przez tłumy na miejsce wiecznego spoczynku, mówiłem sobie: „Niepodobna, aby mnie mogło spotkać to samo!" Mówiły mi to moje siły, moja rzeźkość, moje przywiązanie do życia, mój instynkt samozachowawczy stworzenia żyjącego, które długą, długą jeszcze ma przed sobą drogę. Lata mijały, a wraz z latami ulatywała i pewność siebie. „Dziś mnie, jutro tobie" zaczęły szeptać własne myśli na widok pogrzebu. Przejdzie jeszcze czas jakiś, a i ciebie tak poniosą, abyś spoczął po życiu. Tak, to była starość, mój przyjacielu.

I wówczas, jak człowiek, który niewiele już ma do stracenia, zacząłem się przyzwyczajać do pewnych przedmiotów, bez których dawniej rozstawałem się bez żalu, do pewnych myśli, które stawały się moją potrzebą. Odbierałem wrażenia rzadziej, niż poprzednio, ale raz odebrane zachowywałem na dłużej w pamięci. Raz, pamiętam, wpadła mi w ręce książeczka pod tytułem „Powieści bretońskie". Odczytałem ją i powróciłem do niej po dniach kilku. Jedna szczególniej legenda wbiła mi się w pamięć na zawsze. Przetrawiłem ją mózgiem, stała się wyją

— J. E. Jenerał-Gubernator warszawski J. W. Gurko w dniu wczorajszym przybył do Warszawy pociągiem kolei petersburskiej o godz. 7-ej minut 33 wieczorem. Jego Ekscelencja przyjechał wprost z Petersburga, gdzie bawił przeszło miesiąc.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż projekt wprowadzenia zmian w obowiązującej obecnie ustawie emerytalnej postanowiono odłożyć na czas nieograniczony.

= Tygodnik *Woschod* donosi, że p. White, delegat br. Hirsza, przybył tym razem do Petersburga głównie w celu starania się o wstrzymanie na czas pewien prądu emigracyjnego w ogóle, a emigracji do Argentyny w szczególności.

= Od d. 13-go b. m. taryfa przewozowa dla węgla kamiennego z Dąbrowy do Łodzi podniesioną została o 0·18 kop. na pudzie. Stało się to tylko dzięki przypadkowi, który obecnie wyjaśnia nam korespondent nasz z Łodzi. Ze względu na to, że fabrykanci w Pabjanicach w ciągu całego r. z. sprowadzali węgiel nie przez Łódź, ale przez Rokiciny, ażeby skrócić i przerwać ten kierunek ekspedycji węgla, departament kolejowy przemienił taryfę przewozową w ten sposób, że za przestrzeń 171 do 191 wiorst, zamiast dawniejszej opłaty po $^1/_{45}$ kop. od puda i wiorsty, jedną i tę samą taryfę po 4·25 kop. od puda za całą przestrzeń ustanowił. Przy takiej opłacie wypadał jednakowy koszt przewozu zarówno na dystansie Sosnowice-Rokiciny (183 wiorsty), jak i Sosnowice-Koluszki (192 wiorsty). Departament kolejowy nie zwrócił jednak uwagi na to, że wskutek ustanowienia powyższej taryfy podniósł się również koszt przewozu węgla z Dąbrowy do Koluszek, ponieważ obiedwie te stacje oddalone są od siebie także o 183 wiorsty. Kiedy pomyłka ta się wyjaśniła, oddział łódzki Towarzystwa przemysłu i handlu wysłał od siebie delegata do zarządu kolei wiedeńskiej z prośbą o odpowiednią zmianę taryfy przewozowej, w czem zarząd przyrzekł chętne swe współdziałanie. Ztąd można mieć nadzieję, że obniżenie podwyższonej ze szkodą dla fabrykantów łódzkich taryfy za przewóz węgla nastąpi w krótkim czasie.

= Wypracowany przez specjalną komisję pod przewodnictwem rz. r. st. Styczakowskiego, szczegółowy projekt przebudowy i przekształcenia dzisiejszego szpitala św. Jana Bożego, na zakład pomocniczy centralnego szpitala dla obłąkanych w Tworkach, z urządzeniem nowego oddziału dla bezpłatnych pensjonarzy, został wykończony i po otrzymaniu przychylnej opinji rady miejskiej dobroczynności publicznej, przesłany do zatwierdzenia władzy wyższej.

= Działalność pokątnych doradzców w okolicy podmiejskiej, a głównie w miejscowościach, gdzie są sądy gminne, została już dzięki nadzorowi władz administracyjno-policyjnych znacznie ukróconą. Kilkanaście indywiduów, przebywających za paszportami, po udowodnieniu ich szkodliwej działalności, wysłano transportem do miejsc stałego pobytu, kilku innych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, a sędziowie gminni nie dopuszczają do stawania w imieniu stron osób, które nie posiadają świadectw na prawo zajmowania się obroną prywatną, świadectw wydanych przez zjazd sędziów pokoju gubernji warszawskiej.

= Niezależnie od przepisów ogólnych, jakie dotychczas obowiązywały wszystkich utrzymujących łazienki letnie na rzecze Wiśle, ma być w tym roku wydana szczególna instrukcja, dotycząca porządku i bezpieczeństwa we wszystkich łazienkach. Właściciele budynków łazienkowych powinni zawczasu należycie odnowić nietylko pod względem zewnętrznego wyglądu lecz i pod względem istotnego porządku korytarzy, omnibusów, szafek na rzeczy i t. p. Specjalna komisja zajmie się we właściwym czasie szczegółowem obejrzeniem wszystkich łazienek i te, które nie odpowiedzą warunkom w instrukcji wymaganym, nie zostaną pod żadnym pozorem otworzone.

= Dowiadujemy się, że po zaniechaniu projektu oddania kilku przedmieść pod jurysdykcję policji warszawskiej, postanowionem zostało wyjednać znaczne powiększenie etatu celem wzmocnienia personelu strażników ziemskich, którzyby na wzór policjantów w Warszawie, pełnili kolejno dyżury dzienne i nocne w różnych punktach następujących miejscowości: w Markach, Targówku, Grochowie, Powązkach, Woli, Czystem, Mokotowie, Ochocie i Czerniakowie.

= Na części placu Ujazdowskiego, przeznaczonego za staraniem komitetu nad plantacjami na ogród spacerowy, rozpoczęto wytykanie przyszłych dróg i trawników, poczem wkrótce rozpocznie się sadzenie drzew i krzewów.

= Z powodu nowych dodatkowych przepisów budowlanych, wyrodziła się kwestja, o ile te mają być stosowane do wszelkiego rodzaju przeróbek domów już istniejących, ponieważ w instrukcji, udzielonej budowniczym i architektom jest tylko mowa o mających na nowo się wznosić budowlach. Wyjaśnienie w tym względzie ma niebawem nastąpić.

= Magistrat miasta Warszawy komunikuje nam z prośbą o podanie do powszechnej wiadomości następną odezwę: „Niektórzy właściciele domów w celu skanalizowania swoich nieruchomości, przedstawiają do magistratu projekty niezupełnie odpowiadające zatwierdzonym przez ministra spraw wewnętrznych, d. 11-go lutego 1891-go r. przepisom kanalizowania oddzielnych nieruchomości m. Warszawy. Niezastosowanie się w tym wypadku do form prawem przepisanych, odwleka sprawę kanalizacji i naraża interesantów na niepotrzebne wydatki, spowodowane koniecznością przerabiania planów. Na zasadzie § 10-go wspomnionych przepisów, osoby, wnoszące podania do magistratu o pozwolenie kanalizowania ich nieruchomości, obowiązane są złożyć między innemi: 1) plan sytuacyjny w skali nie mniejszej od 1 : 2,500 i 2) plan nieruchomości, poświadczony przez wydział budowlany magistratu, z oznaczeniem wszelkich zabudowań etc., w skali 1 : 250. Pierwszy z tych planów określa ogólne położenie danej nieruchomości i winien być sporządzony na wzór planów sytuacyjnych, składanych rządowi gubernjalnemu przy podaniach o zatwierdzenie projektów budowy nowych domów, drugi zaś służy za podstawę do projektowania całego urządzenia kanalizacyjnego w danej nieruchomości. Ponieważ wielksza część składanych przez właścicieli projektów kanalizacyjnych nie zawiera wymienionych planów, przeto magistrat zawiadamia osoby interesowane, że plany mogą być sporządzane w wydziale pomiarów przy biurze kanalizacji i dostarczone na życzenie osób interesowanych: pierwszy—bezpłatnie, a drugi—za cenę ustanowioną przez specjalną taryfę, w wymienionych przepisach zamieszczoną. W celu otrzymania tych planów interesant winien wnieść podanie z dokładnem oznaczeniem numeru hypotecznego do biura kanalizacji, które obliczy koszt sporządzenia ich i niezwłocznie interesantowi wysokość opłaty zakomunikuje. Po wniesieniu należności do kasy miejskiej i złożeniu kwitu w głównem biurze, żądane plany będą interesantowi natychmiast wydane. Projekty kanalizacyjne, przedstawione bez wyżej przytoczonych planów, nie będą zatwierdzane przez magistrat."

= Na ostatniem posiedzeniu urzędu starszych zgromadzenia szewców warszawskich odbytem w d. 15-ym b. m. powzięto uchwałę, dotyczącą opłaty składki pogrzebowej i udzielania wsparć na pogrzeby. Składka ta podniesioną została z rs. 1 kop. 20 do rs. 2 rocznie, a najdłuższy termin jej wnoszenia ustanowiono na lat 30. Majstrowie, którzy dotąd opłacali już składkę przez lat 30, są od niej nadal zwolnieni. Jeżeliby jednak chcieli pozyskać prawo do zwiększonej do rs. 60-iu pomocy na pogrzeb, obowiązani będą wnieść dodatkowo rs. 10. Kto w opłacie zalega przez rok jeden, nie będzie miał przyznanej pomocy na leczenie i pogrzeb. Wszystkim nie płacącym dawniej składek, wolno jest zacząć wnosić ją. Będący majstrami przez lat 10, pozyskują prawo do pomocy na pogrzeb w kwocie rs. 40—do lat 20-tu rs. 50 i po latach 20-tu do 30-tu—rs. 60. Wdowy po majstrach opłacają tak samo składkę i nabierają tych samych praw, jakie miał zmarły mąż. Od majstrów nieobecnych w Warszawie składka przyjmowaną nie będzie. Streszczona tu uchwała weszła w wykonanie od d. 15-go b. m.

= Do ochrony XXII-ej na Nowej Pradze uczęszcza przeciętniowo po 265 dzieci dziennie, w tem znaczna liczba dzieci oficjalistów kolei nadwiślańskiej. To też zarząd rzeczonej kolei udziela zasiłek około 500 rs. dla pomienionej ochrony. Niedawno otwarte przy tej ochronie: kasa groszowa oraz czytelnia bezpłatna, z niemałym pożytkiem rozwijają się, gdyż znaczna liczba uczestników przyjmuje w nich udział. Staraniom opiekuna ochrony, d-ra Liesego, wiele w tym względzie zawdzięczyć należy, który zabiegliwością swoją licznych członków opieki zjednywa, tak, iż rzeczona ochrona funduszami ich egzystencję ma zapewnioną.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności zaproszono na opiekunki ochron: XVII-ej pp. Jadwigę Kraushar'ową i Annę Reichmanową; XXIV-ej pp. Hortensję Lewentalową oraz Leonję i Bronisławę Natansohnowe; XXXII-ej pp. Stanisławową Bardzką, Ignacową Jurską, a na opiekuna p. Adama Dzierżanowskiego. Z przedstawienia w cyrku d. 8-go b. m. na szwalnię I-ą danego, wpłynęło: za loże i krzesła 1,094 rs. 45 kop., naddatki wyniosły rs. 622 kop. 10, razem było rs. 1,716 kop. 55, a że wydatki wyniosły rs. 567, dochód przeto dla zakładu szwalni I-ej wyniósł rs. 1,149 k. 55.

= Testament ś. p. Michała Henryka Czekierskiego zawiera następujące zapisy na cele ogólne: dla kościoła św. Barbary na Koszykach w Warszawie 600 rs. na odprawianie nabożeństw żałobnych za dusze członków rodziny zapisodawcy; dla cmentarza powązkowskiego w Warszawie 600 rs. na pielęgnowanie grobu rodziny Czekierskich, znajdującego się na tym cmentarzu; dla szpitala dziecinnego przy ul. Aleksandrja w Warszawie 200 rs.; wreszcie dla biednych, wstydzących się żebrać 200 rs. O zatwierdzenie tych zapisów odnośne władze poczyniły już starania.

= Główny inżenier i zastępca dyrektora kolei warszawsko-terespolskiej, p. Brzezicki, opuścił służbę i podał się do emerytury. Na miejsce jego, zamianowano dotychczasowego pomocnika głównego inżeniera, p. Konopczyńskiego, z tytułem naczelnika remontu.

= Doszła nas wiadomość o zgonie w d. 18-ym b. m. w Charkowie ś. p. Władysława Schlezygiera, prowizora farmacji, syna b. dyrektora filji b. Banku Polskiego w Radomiu.

= Z literatury.

* Sienkiewicz opuszcza wkrótce Kraków i udaje się do Kaltenleutgeben.

Autor „Bez dogmatu" uskarża się jeszcze na następstwa przebytej w Afryce febry.

Sienkiewicz myśli obecnie nad planem do powieści z XIV-go wieku i nad dramatem współczesnym.

* Po szczęśliwem przebyciu influenzy, utalentowany powieściopisarz, Jan Zacharjasiewicz, przebywa jeszcze w Krakowie, gdzie go choroba zaskoczyła, lecz już wkrótce wybiera się do Berlina i Paryża.

W stolicy nad Spreją Zacharjasiewicz zatrzyma się czas dłuższy, celem poczynienia studjów do nowej powieści, której akcja właśnie w Niemczech toczyć się będzie.

* Wyszedł z druku zeszyt 135-ty „Słownika geograficznego", zawierający między innemi artykuły: Taraszcza, Tarczyn, Targowa górka, Targowica, Tarnawa, Tarnobrzeg, Tarnogóra, Tarnów, Tarnówka, Tarnowskie góry, Tartaków, Taśmin, Tatry.

* *Słowo* donosi, iż powieść Sienkiewicza „Bez dogmatu" wyszła świeżo w przekładzie niemieckim w Sztutgardzie p. t. „*Ohne Dogma*".

* *Przyjaciel zwierząt* nr. za b. m. zawiera: Ignacy Castelli, założyciel pierwszego Towarzystwa opieki nad zwieki nad zwierzętami" (z portretem), „Leniwy Szymcio z felerem", obrazek wiejski przez Franciszka Walczakiewicza, „Długoletność życia zwierząt" przez Natalję Bogowolską itd.

* Ukazał się zbiorek humorystyczny w minjaturowym formacie p. t. „Liliput", wydany staraniem redakcji *Muchy*.

---

czną moją własnością. Książeczkę tę znajdziesz u mnie w biurku pomiędzy papierami. Przeczytaj legendę „Gwóździe w trumnie", która w ostatnich latach mego życia towarzyszyła mi stale.

Widziałem wśród nocy bezsennych tę wyspę skalistą, od której stronią nawet ptaki morskie, bo jest siedliskiem śmierci. Widziałem barkę wielką, jak katedra w Brest, o żaglu ogromnym, jak rynek w Lorjent. Widziałem śmierć płynącą z tysiącem mężów, kobiet i dzieci. Widziałem ją potem pracującą na wyspie aż do potu: krajała deski sosnowe na trumny dla ludzi. Ale desek w trumnę złożyć nie mogła, bo z rozkazu Bożego czekać musiała cierpliwie, dopóki najbliżsi, najserdeczniejsi człowieka nie wbiją mu gwóździ do jego trumny. Wówczas dopiero zlatywała do domów z szumem morza, z wiatru powiewem i brała człowieka, jak swoją własność. I pędzi znów na barce ogromnej, a wszystkie siły natury służyć jej muszą. Wyje wicher, wściekły z gniewu, pieni się z oburzenia morze, ale barkę śmiertelną do wyspy donieść musi...

I buntowała się wówczas natura moja na myśl, że w ostatniej chwili życia mam może wyświadczyć dobrodziejstwo człowiekowi, który wbijał gwoździe do mojej trumny. Buntował się we mnie mój egoizm, który, jak wiesz, jest wybitną cechą mojej organizacji duchowej. Buntowała się we mnie całą siłą istota ludzka, która pomimo całej obojętności na śmierć, żyć pragnie nie przez miłość dla bytu, ale przez wrodzoną niechęć do niebytu. A bunt był tak silny, żem uczuwał dreszcz niemiły, ilekroć zabierałem się do spisywania testamentu. Widzisz, Marshallu, to były przywidzenia człowieka starego, który niezadługo rozstać się musi z powłoką ziemską.

Buntując się, szukałem punktu wyjścia. Po długich poszukiwaniach znalazłem go wreszcie.

Znalazłem go—w spirytyzmie.

(d. c. n.)

Ilustracje, do formatu książki zastosowane, a więc prawdziwie lilipucie, odznaczają się czystością rysunków.

Całość pomyślana zręcznie.

= Z teatru.

* Trupa russka daje dzisiaj w teatrze Wielkim sztukę „Pajęczyna".

* W teatrze Rozmaitości dzisiaj „Dwór w Władkowicach", a w Małym „Pani Mongodin".

* Na jutro naznaczono w teatrze Rozmaitości sztukę Sudermanna „Koniec Sodomy".

W roli Katarzyny Tattenberg odbędzie się drugi debiut panny Gabrjeli Morskiej.

* Ułożony na tydzień przyszły repertuar dla teatru Rozmaitości tak się przedstawia: niedziela „Kłopoty pana Travetti"; poniedziałek „Pan Jowjalski"; wtorek „Honor"; środa „Kłopoty pana Travetti"; czwartek „Koniec Sodomy"; piątek „Bawidełko"; sobota „Mussotte" (pierwszy raz) i „Klucz od zatrzasku" (pierwszy raz); niedziela „Mussotte" i „Klucz od zatrzasku".

* Z oper śpiewane będą w przyszłym tygodniu: we wtorek „Faust", w czwartek „Rycerskość wieśniacza" i w sobotę „Ernani".

* Panna Lantes i p. Prevost dadzą się jutro słyszeć w „Aidzie".

* Teatr Mały wystąpi jutro po raz czwarty z „Panią Mongodin".

* Roman Żelazowski otrzymał pozwolenie od dyrekcji teatrów warszawskich na gościnne występy, które rozpocznie w pierwszej połowie kwietnia r. b. Żelazowski wystąpi w „Rodzinie Fourchambault" Augier'a (rola Bernarda), „Rozbitkach" Blizińskiego (Strasza), „Przeszkodzie" Daudet'a (Henryka), „Koniec Sodomy" Sudermanna (Wilhelma Jänisch) i „Honorze" (Roberta).

= Z muzyki.

* Niedzielny koncert młodego, lecz chlubnie znanego już artysty, p. Henryka Melcera, zapowiada się nadzwyczaj zajmująco.

Dzięki staraniom i zabiegom koncertanta, w wykonaniu programu przyjmą udział siły pierwszorzędne i dla Warszawy nader interesujące.

W części deklamacyjnej wystąpi nieznana dotąd w Warszawie p. Pysznik-Frenklowa.

Solistką wokalną będzie p. Zofja Brajninowa, która między innemi wykona pieśni Moniuszki i Bizeta, arję z opery „Dragoni z Villars" Maillard'a itd.

Utalentowany baryton, p. Grąbczewski, odśpiewa pieśni Żeleńskiego, Maszyńskiego i Galla.

Nareszcie sam koncertant wystąpi kilkakrotnie.

* Pozostałe bilety na dzisiejszy koncert „Lutni" nabywać można w kancelarji Towarzystwa muzycznego od godziny 11-ej rano do 1-ej z południa i od godziny 6-ej po południu do rozpoczęcia koncertu.

= Za oceanem.

Z ostatnich chwil pobytu naszych artystów za oceanem otrzymujemy następującą notatkę:

„Paderewski już wyjechał, pełen sławy i złota. Podobnego powodzenia w Nowym Jorku nie pamiętają.

Bracia Reszkowie są obecnie u szczytu sławy, a na każdy ich występ bilety sprzedawano po pocźwórnych cenach.

Znakomity pianista, dyrektor miejscowego konserwatorjum, Aleksander Lambert, wydał na cześć Paderewskiego i Reszków wystawną ucztę, w której brały udział wszystkie znakomitości ze świata artystycznego.

Nazajutrz, podczas przedstawienia „Fausta", wręczono Janowi Reszkiemu wielki szczerozłoty wieniec.

Nadmieniamy jeszcze, że w „Afrykance" partję Seliki śpiewała warszawianka, panna Gilbert-Kaszowska, z Janem Reszkem i Lassalem.

Dzienniki miejscowe chwalą inteligencję, grę i muzykalność nadobnej artystki."

= Ze sztuki.

* W salonach Towarzystwa sztuk pięknych Jan Woydyga wystawił alegoryczną statuę, wyobrażającą „Noc".

* W salonie artystycznym Al. Krywulta wystawiono wiele nowych obrazów, a między innemi: Leona Wyczółkowskiego „Rybacy"; Antoniego Gramatyki „Widok jesienny"; Emiljі Dukszta-Dukszyńskiej „Pensjonarka"; Franciszka Wastkowskiego „Na Jasnej górze". Jadwigi Boguskiej „Bzy"; Walerego Brochockiego „Na spacerze"; Zdzisława Gawłowskiego „Z Kampinowskiej puszczy"; Henryka Michaelisa „Portret pani S." i w. in.

* W Pradze czeskiej, w pałacu „Rudolphinum", na początku maja zostanie otwarta wystawa, w skład której wejdą: malarstwo, rzeźba i drukarstwo artystyczne.

Wystawa trwać będzie do d. 30-go czerwca.

= „Wieczór artystyczny".

Zwolennicy poważnych i pożytecznych rozrywek będą mieli sposobność uprzyjemnić sobie jeden z wieczorów przedświątecznych w salach Muzeum przemysłu i rolnictwa.

W d. 2-im kwietnia grono warszawianek urządza tam pierwszy raut wiosenny pod nazwą „wieczór artystyczny".

Program wypełni teatr amatorski ze współudziałem pp.: Święcickiej, Rajskiej, Dobrzyckiej, p. Bukatego i innych.

Część koncertową wykonają pierwszorzędne siły artystyczne.

= W sekcji rzemiosł.

Historja smutnej wędrówki do Brazylji znalazła raz jeszcze wczoraj wydatne echo w wymownych ustach ks. rektora Chełmickiego, który na posiedzeniu sekcji rzemiosł przedmiot ten podniósł ponownie, ażeby dać słuchaczom jasne pojęcie o wszystkich okropnościach nieopatrznego kroku, narażającego w następstwach swych tysiące ludzi na straszne moralne i fizyczne cierpienia.

Nie zatrzymując się dłużej nad tematem, tak często w ostatnich czasach poruszanym, zaznaczamy wszakże, iż relacja, wypowiedziana słowem jędrnem, a barwnem, żywo zajęła słuchaczy.

Obraz świata mało znanego, jego warunki klimatyczne i geograficzne, ustrój stosunków społecznych i ekonomicznych, a tem samem i rzemieślniczych, inne pojęcia i wyobrażenia, inna kultura, słowem wszystko obce i nowe, posiadają tyle jeszcze stron, niedostatecznie wyjaśnionych, iż mówca, nie powtarzając się, wypełnił godzinną pogadankę mnóztwem szczegółów ciekawych, przesuwając wśród swej opowieści sylwetkę niejednego emigranta naszego, po za Oceanem zbłąkanego.

Emigrant musi być przedewszystkiem silnym duchem i ciałem. Z wychodźców 90% właśnie warunków tych nie posiada.

Najgorsze jest wszakże położenie rzemieślnika polaka.

Jeszcze w prowincjach południowych wiedzie on jaką taką egzystencję, ci wszakże, co się dostali na południe, skazani są na wymarcie.

Rio-Janeiro, stanowiące pierwszy i jeden z główniejszych etapów emigracji, jest rynkiem całej tandety europejskiej.

Dzięki tylko szybkiemu i niezwykłemu wzrostowi miasta murarze i stolarze znajdują tu jaki taki zarobek. Zwróciwszy wszakże uwagę, iż i ludzie tego fachu przechodzą wspólne z innemi niebezpieczeństwa, jakiemi są dla każdego przybysza wyzysk i nieunikniona choroba, wywołana wysiłkiem pracy fizycznej, względnie dobry ich zarobek jest jeszcze niczem i egzystencji im nie zapewnia.

Nie lepiej dzieje się i na prowincji z wyjątkiem może miast małych, gdzie zarobek dla rzemieślnika jest jeszcze najlepszy.

Cechą też wyłączną emigranta polskiego jest trudne jego przenarodowienie; gdy inni: niemcy, włosi, francuzi stają się szybko brazylijanami, nasz rzemieślnik nawet po latach kilkudziesięciu cech wyłączności się nie pozbywa.

Licznie zapełniona słuchaczami salka muzealna gorącym oklaskiem podziękowała szanownemu mówcy za jego objaśnienia.

Z tytułu poruszonej na ostatniem posiedzeniu kwestji działalności starszych zgromadzeń p. Hiszpański w energicznem wystąpieniu zaznaczył niedość wyraźny układ stosunków cechowych.

Wystąpienie to wywołało silną protestację zebranych.

P. Juszczyk i inni uważali, iż sprawy podobnego rodzaju należą do spraw wewnętrznych i poruszanie ich na posiedzeniu nie jest na miejscu.

Inaczej wszakże rzecz tę przedstawił p. Szaniawski, a trzeba przyznać na pochwałę większości, iż pogląd tego ostatniego stanowczo podzieliła.

W końcu dokonano wyboru na drugiego delegata do komitetu Muzeum, zapraszając do pełnienia tych obowiązków p. Hiszpańskiego.

Z innych przedmiotów, poruszonych na wczorajszem posiedzeniu, zaznaczamy najprzód wiadomość, iż podanie, dotyczące założenia kasy wkładowo-zaliczkowej dla rzemieślników, zostało już złożone na ręce p. oberpolicmajstra.

Przewodniczący w dłuższem przemówieniu dotknął też stosunków rzemieślniczych za granicą, szczególnie w Niemczech, biorąc do objaśnień swych materjał z licznych broszur i artykułów o ostatnim zjeździe rzemieślniczym w Berlinie traktujących.

= Zaproszenie.

W dniu 14-ym sierpnia r. b. w Brukselli, pod patronatem rządu belgijskiego i pod prezydencją ministra sprawiedliwości, p. Lejeune, odbędzie się kongres międzynarodowy antropologji kryminalnej.

Program prac kongresu rozpada się na trzy oddziały: antropologji kryminalnej, psychologji i psychopatologji kryminalnej, wreszcie socjologji.

Na kongres ten z legistów naszych otrzymał zaproszenie p. Aleksander Moldenhawer, znany z prac swoich w zakresie prawa kryminalnego.

= Wyprawa zaoceanowa.

W dalszym ciągu wiadomości o wyprawie d-ra Siemiradzkiego do Ameryki otrzymujemy następujący list od jednego z uczestników wyprawy, p. Antoniego Hempla.

List datowany d. 15-go lutego z Buenos-Ayres:

„Przed kilkoma dniami wróciliśmy z p. Łaźniewskim do Buenos-Ayres.

Dnia 10-go stycznia w podkordyljerskiem miasteczku Roca (Patagonja) rozstaliśmy się z p. Siemiradzkim: on udał się w okolicę podkordyljerską na południe, my zaś na północ dla zwiedzenia terytorjum Neuqen.

Przejechawszy wzdłuż Neuqenu, przez Chile, Santjago, Mendozę, powróciliśmy do Buenos-Ayres.

W tych dniach zwiedzę jeszcze kolonje Hirsza i niektóre okolice prowincji Santa Fe i Parana (Enterios).

W końcu marca spodziewam się być z powrotem w Warszawie."

= Grupa pamiątkowa.

W tych dniach przypadała siedemdziesiąta rocznica urodzin a jednocześnie dwudziestolecie działalności dra Ludwika Natansona, jako prezesa tutejszej gminy starozakonnych.

Z powyższej okazji ogół członków zarządu doręczył solenizantowi grupę portretową, artystycznie ozdobioną przez malarza dekoratora, p. Jana Strzałeckiego.

W ozdobnych winietach poumieszczano widoki gmachu gminy, sali posiedzeń, wnętrza oddziałów tkackiego i krawieckiego szkoły rzemieślniczej, a wreszcie emblematyczne sceny pomocy naukowej dla młodzieży i pomocy ubogim.

Grupę uzupełniają liczne autografy.

= Ubezpieczenia na życie.

Świeżo założone Towarzystwo ubezpieczeń na życie i od nieszczęśliwych wypadków, „Przezorność", złożyło ofertę zarządowi kolei nadwiślańskiej z prośbą o poparcie współpracowników kolei.

Jednocześnie „Przezorność" w odezwie swojej zwróciła uwagę zarządu na niektóre kombinacje ubezpieczeniowe, mogące mieć szersze zastosowanie na kolei, oraz na ulgi i dogodności, z których ubezpieczający się korzystać będą mogli, a także oświadczyła chęć ubezpieczania urzędników i oficjalistów kolejowych pojedyńczo i grupami.

Tymczasem zarząd kolei ofertę Towarzystwa przyjął do wiadomości i obiecał wystosować do całej służby odpowiedni cyrkularz, po otrzymaniu od Towarzystwa „Przezorność" zawiadomienia o otwarciu czynności.

Nadmienić tu wypada, że na kolei nadwiślańskiej od listopada r. z. operują już dwa Towarzystwa ubezpieczeń na życie „Petersburskie" i „Rossja", dotychczas jednak zakres ich działalności stosunkowo jest nieznaczny.

O ile sądzić można z oferty Towarzystwa „Przezorność", deklaruje ono ubezpieczającym się znacznie dogodniejsze warunki, niż Towarzystwa powyżej wymienione, współzawodnictwo więc i w tym kierunku z korzyścią wypadnie dla interesowanych.

Ubezpieczanie się służby kolejowej jest najzupełniej dobrowolne.

Protektorat zaś zarządu polega tylko na tem, że składki należne Towarzystwom od ubezpieczonych, potrącają się z urzędu na listach płacy, przy asygnowaniu pensji, i dla tego, o każdem zawartem ubezpieczeniu agenci tych towarzystw obowiązani są wiadamiać zarząd kolei na blankietach, w tym celu ustanowionych.

= Kanalizacja.

Pierwsza licytacja na dostawę ołowiu dla robót wodociągowych spełzła na niczem, chociaż do konkurencji stanęła firma p. K. Brun i Syn, naznaczając cenę 2.39 za pud.

Ze względu jednak, iż licytacja odbywać się miała od 2.30 *in minus*, zwołana została druga licytacja, przedwstępna, w której udział wzięło ograniczone koło kupców.

Rezultat tej konkurencji przedłożony będzie na najbliższej sesji komitetu.

Próby trzeciej maszyny na stacji filtrów odbywają się w dalszym ciągu.

Natychmiast po wypracowaniu odpowiednich referatów przed podkomisję, złożoną z inżynierów: Rossmana, Sękowskiego, Schönfelda i Altdorfera, co prawdopodobnie nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia, zwołane będzie posiedzenie komitetu kanalizacyjnego trzeciej serji, którego przewodniczącym jest jenerał major Palicyn.

Jeszcze przed rozpoczęciem budowy kanałów w r.

b. ukończone być mają wszelkie obliczenia techniczne na pierwszy sezon czwartej serji.

Komitet budowy poruczył głównemu inżenierowi dokładne zestawienie, czy dozór techniczny istotnie nie przekroczył procentu, jaki na ten cel został ustanowiony.

Późne rozpoczęcie prac w r. z. wpłynęło niezawodnie na niekorzyść tych obliczeń.

Na najbliższem posiedzeniu komitetu budowy kanałów i wodociągów, jakie prawdopodobnie zwołane będzie na poniedziałek, nastąpić ma pomiędzy innemi rozbiór zajęć członków i wyznaczenie linij.

Jak w r. z., tak i obecnie, dwóch członków będzie czynnych w biurze pomiarów, dwóch przy układaniu rur wodociągowych, dwóch przy odbiorze materjałów, budowie kanałów i na stacji filtrów.

Ze strony izby obrachunkowej funkcjonować będą ciż sami kontrolerzy, co w r. 1891-ym, a mianowicie pp.: Masłowski, Pigulewski, Dobrotworski i Zimmermann.

Wczoraj w biurze zarządu, przy ulicy Królewskiej, obradowała w dalszym ciągu komisja, wyznaczona do określenia warunków na dostawę spodów i wpustów betonowych.

W obradach, którym przewodniczył jenerał-major Wernander, wzięli także udział główni dostawcy tych artykułów.

= Żegluga.

Obniżający się stale poziom Wisły wynosił wczoraj już 8 stóp 5 cali.

Statki parowe pasażerskie, mając dostateczną ilość wody, wcześnie przybywają do krańcowych stacyj.

Liczba towarzystw żeglugowych na Wiśle powiększyła się jeszcze o jedno, jakie powstało wskutek wystąpienia z żeglugi Stanisława Górnickiego wspólnika, p. E. Jaworskiego, który połączywszy się z pp.: Lewtowem, Ciechanowskim i Tabacznikiem-Gostyńskim, wspólnikami żeglugi włocławskiej, utworzyli towarzystwo, mające za zadanie prowadzenie współzawodnictwa z już istniejącemi towarzystwami, zarówno w górze, jak i w dole Wisły.

Dotychczas rozpoczęto jazdę parowcami „Polonez” i „Wanda” na dystansie Warszawa-Włocławek.

Statki te wyjeżdżają z Warszawy o godz. 4½ zrana, a z Włocławka o godz. 2½ rano.

Przystań nowego towarzystwa umieszczono po prawej stronie mostu.

= Snycerze.

Przed kilku dniami zamieściliśmy wiadomość o przyjeździe uzdolnionego snycerza do Warszawy, zaznaczając, że może teraz pewne zakłady stolarskie przestaną sprowadzać z zagranicy różne ornamentacje snycerskie.

Z powodu tej wzmianki otrzymaliśmy list od pp. Z. i Ur. którzy oświadczają, że w Warszawie sporo jest zdolnych snycerzy i że najwykwintniejsze roboty stylowe są w możności wykonać.

Artystyczne prace warszawskich snycerzy dają się widzieć w wielu pierwszorzędnych zakładach stolarskich.

Rozwój snycerstwa u nas jest rzeczywiście niezbyt dawny, datuje się bowiem od ostatnich wystaw muzealnych, lecz młodzi tutejsi snycerze są w stanie wykonać wszystkie roboty i fakt zamawiania takich robót za granicą jest wprost oburzający.

= *„Hesperus”*.

Dzięki trwającej od kilku dni pogodzie, na wyiskrzonem wieczorami niebie każdemu wpada w oczy świetna gwiazda, o silnem natężeniu blasku.

Jest to najbliższa nasza sąsiadka w systemacie planetarnym, Wenus — zwana powszechnie gwiazdą poranną, lub jutrzenką (gdy się pojawia przed wschodem słońca), i gwiazdą wieczorną (gdy świeci po zachodzie).

Obecnie łatwo ją spostrzedz można już o zmroku, jako świetlny punkt wysoko na niebie zachodniem.

Około godz. 10-ej wieczór gwiazda znajduje się dość nizko nad horyzontem i wtedy, jak zwykle w takiem położeniu, otacza ją świetniejsza jeszcze aureola blasków, przyczem pozornie jej wymiary rosną.

Gwiazda wieczorna, lub jak ją nazywali starożytni *Hesperus* (odróżniając od jutrzenki *Lucifer*) zachodzi w stronie północnej nieba około godz. 11-ej.

Z innych planet widzialne są w końcu marca: Mars, równający się w obecnem swem położeniu siłą blasku gwiazdom pierwszej wielkości (wschodzi późno w nocy, około godz. 3-ej) i Saturn, górujący o północy.

Jowisz, jedna z najświetniejszych planet, jest niewidzialny, ponieważ wschodzi i zachodzi prawie równo ze słońcem.

= Zjawisko optyczne.

W dniu wczorajszym, około godziny 4-ej po południu, przechodnie zatrzymywali się, obserwując zawieszony nad ich głowami nikły skrawek tęczy.

Słońce, chylące się już ku zachodowi, zasłonięte było przezroczystą chmurą i ta właśnie okoliczność wywołała zjawisko optyczne.

Jak zwykle, barwna smuga pojawiła się na stronie, przeciwległej słońcu, tym razem na skraju chmury prawie w zenicie, rozpływając się w błękitach.

Zjawisko trwało krótko.

= Marki wintowe.

Dowiedzioną jest rzeczą, że pył kredowy, unoszący się przy ścieraniu ze stolików zielonych, szkodliwie oddziaływa na zdrowie graczy.

Dla zapobieżenia więc tej pisaninie przy grze wintowej tutejszy mieszkaniec, p. L., wynalazł marki, które wszelkie pisanie, jako niepotrzebne rugują.

Oddzielne cyfry są na oznaczenie zrobionych lew, oddzielne zaś na t. z. honory.

Jest to rodzaj tabliczki metalowej, na wzór kalendarzyków ruchomych.

Za posunięciem odpowiedniego przyrządu, żądane cyfry ukazują się w pustych otworach i są dla wszystkich grających widzialne.

Po rozegraniu każdego robra, przegrywający będą wypłacać partnerom odpowiedniej wartości marki, w zamian których po skończonej grze otrzyma się gotowiznę.

Przy takiej manipulacji wszelkie pisanie staje się zbytecznem i żadnych omyłek, ani sprawdzań nie będzie.

Wynalazca odniósł się do departamentu przemysłu o udzielenie patentu przywileju, po otrzymaniu którego rozpocznie fabryczny wyrób tabliczek ruchomych i marek.

= Śmierć w wagonie.

W dniu wczorajszym w pociągu osobowym idącym od Granicy, w wagonie klasy 3-ej, zachorował jakiś izraelita.

Zwrócono na to uwagę w Pruszkowie, lecz pociąg już ruszył ze stacji, a nieznajomy, nie dojechawszy do Warszawy, nagle życie zakończył.

Przy denacie znaleziono dowód legitymacyjny, iż nazywa się Moszek Brauder i pochodzi z Nowo-Mińska.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, około godz. 6-ej, oddziały straży: ratuszowy i mirowski zostały zaalarmowane przez telefon wiadomością, iż pali się przy ul. Granicznej.

Po przybyciu na miejsce okazało się, iż w domu pod № 17-ym przy rogu Żelaznej Bramy zapaliła się w kuchni Józefa Tencznara terpentyna oraz drzewo.

Straż żadnego udziału w gaszeniu nie brała, ogień bowiem domownicy wcześniej stłumili.

+ Chmiel wołyński używany jest obecnie do fabrykacji piwa w gub. samarskiej i innych zawołżańskich w miejsce zagranicznego. Browary tamtejsze są z tej zmiany zupełnie zadowolone.

+ Chór.

W parafji Wawrzyszew, w pow. warszawskim, zorganizowany został chór kościelny.

Organizacją chóru zajął się ks. proboszcz Pogorzelski, wielki miłośnik muzyki i p. Edward Chróśnicki, który jest profesorem śpiewaczej drużyny.

+ Wybory.

Na ostatniem ogólnem zgromadzeniu uczestników stowarzyszenia spożywczego w Kielcach dokonano wyborów.

Do zarządu wybrani zostali: pp. Mikołaj Reinke, Konstanty Michałowski, Alfons Welke, Wincenty Jokiel, Jan Rossołow; do komisji rewizyjnej pp. Julian Kulikowski, Kazimierz Koszutski, Henryk Pigłowski, Bolesław Markowski i Wincenty Pobocha.

Sprawozdanie z działalności stowarzyszenia w r. z. podaliśmy dawniej.

+ Straż w Płocku.

Na ostatniem zgromadzeniu członków straży ogniowej ochotniczej w Płocku zostali wybrani do rady: z grona członków honorowych pp.: Grzebski, Donajski, Jasieński, Niemiatowski, Pauli, Drojecki; z grona członków rzeczywistych pp.: Cisowski, Madrzejewski, Widuliński, Wysocki, Motyliński i Węglewski.

Na kandydatów na naczelnika wybrano pp.: W. Grzebskiego i Grabowskiego, na jego pomocnika pp.: W. Bajera i Fijałkowskiego.

+ Echa częstochowskie.

Korespondent nasz pisze p. 21-go b. m.:

„W sobotę, d. 19-go b. m. w teatrze miejscowym miało się odbyć przedstawienie „amatorskie rzemieślnicze” na dochód biednych miasta Częstochowy.

Przedstawienie to nie doszło do skutku, gdyż pewna klika mężów częstochowskich wmówiła w tutejszych koncertomanów, że biedni mogą się wstrzymać z apetytem aż do czasu dokładnego i szczelnego napełnienia kieszeni nadobnej p. Trebelli: trzy przedstawienia panny Trebelli przesyciły więc częstochowian, a kieszeń nadobnej koncertantki szczelnie wypchały.

Biedni tymczasem czekają na zasiłek z przedstawienia, które na ich korzyść zamierzali dać również niebogaci rzemieślnicy.

Dzielny jednak inicjator przedstawień, p. Polczyński, nie dał za wygraną i zamierza w niedalekiej przyszłości uskutecznić odłożone przedstawienie, które, jak ogłosiły afisze, składać się ma z 2-ch komedjek: „Zrzędność i przekora” komedja wierszem w jednym akcie hr. Fredry (ojca) i dwuaktowa komedja W. J. Wdowiszewskiego „Takich więcej”.

Wkrótce też ma się odbyć amatorskie przedstawienie nierzemieślnicze.

Szkoła ogrodnicza p. Zawady liczy przeszło 50-u uczniów.

Już to na brak szkół Częstochowa uskarżać się nie może: na dwadzieścia kilka tysięcy mieszkańców stałych jest tu: gimnazjum, szkoła ogrodnicza, dziewięć szkół prywatnych i dziewięć elementarnych, oprócz 30 przeszło chederów.

Żadne chyba miasto w Królestwie Polskiem nie jest tak hojnie uposażone w zakłady naukowe, jak Częstochowa.”

+ Po sezonie.

Sezon letni w dziale fabrykacji wyrobów wełnianych, jak nas informuje korespondent z Łodzi, można uważać już w mieście tem za skończony.

W tych dniach wyjechali pierwsi ajenci z próbkami towarów wełnianych zimowych, a za nimi podążą w przyszłym tygodniu całe szeregi komiwojażerów do wszystkich większych miast w Cesarstwie i na dalekim wschodzie.

Jest to cecha znamienna zamknięcia jednego, a rozpoczęcia drugiego sezonu.

Ubiegły wypadł wogóle lepiej nawet, niż powszechnie oczekiwano, ale przeciętnie ze średnim dla fabrykantów rezultatem.

Wskutek znacznej a nieustającej jeszcze zniżki cen przędzy wełnianej, która dotychczas stániała o 5⁰/₀, obniżyły się również ceny gotowych wyrobów, wykazując znaczną różnicę w porównaniu z r. z.

Przy tak nizkich cenach cieszyły się tem lepszym popytem wyłącznie najtańsze korty, kamgarny i sukna.

Ponieważ sprzedaż ich odbywa się prawie tylko na kredyt sześciomiesięczny—po tym przeciągu czasu orzec będzie można dopiero ostatecznie o rezultatach materjalnych ubiegłego sezonu letniego, gdy rachunki uregulowane zostaną.

Zniżkę cen przędzy motywują konkurencją krajową, rosnącą coraz bardziej w jej wyrobie i sprzedaży.

Każdy z fabrykantów pragnie obniżyć cenę swego wyrobu do możliwej granicy, po za którą narażony byłby już na stratę, byle pozbyć się swojej produkcji.

Niemniej na obecnej taniości przędzy ani fabrykanci ani składnicy nie odnoszą korzyści.

Fabryki wełniane wyrabiają jeszcze towar letni, którego zbyt jednak jest już bardzo słaby, bo ma się ku końcowi.

+ Nowa fabryka.

W Kraśniku otwarta będzie wkrótce fabryka mydła i świec.

Zakłada ją kupiec miejscowy.

+ Wystawa fotograficzna.

Z Moskwy piszą do nas d. 20-go b. m.:

„Mamy tu ciągle wystawy przeróżne: i artystyczne i przemysłowe i naukowe, jedne się kończą, inne się otwierają, a inne znowu co chwila się projektują.

Obecnie wielki interes budzi otwarta w pierwszym tygodniu postu wystawa fotograficzna, na której przeważną liczbę wystawców stanowią amatorzy.

Niezmiernie ciekawy jest oddział, przedstawiający fotografję w zastosowaniu do różnych celów naukowych, jako też przy ekspertyzach sądowych.

Są tam kolekcje odbitek rozmaitych lasecznikó w, zdjętych za pomocą mikroskopu, a dających obraz poglądowy, w jaki sposób tworzą się i szerzą procesy chorobowe w organizmie ludzkim.

Są także odbitki mikroskopowe, zdjęte bez objektywu, a niezmiernie ciekawe dla botaników, przedstawiające spory trufli, zarodniki paproci w przecięciu poprzecznem, źdźbła sitowia itp. okazy.

Jeszcze liczniej się przedstawia kolekcja fałszerstw rozmaitych, podrabianych podpisów, pieczęci, stępli, numerów seryj i pieniędzy papierowych.

Wiadomo, że do takich fabrykatów używają obecnie sposobów chemicznych i mechanicznych i że fałszerze mają setki tych sposobów.

Wobec tego szkła powiększające są bezsilne, za to fotografja uwydatnia najwyraźniej podpisy prawdziwe od podrobionych sztucznie.

W kolekcji tej znajduje się okaz storublowej asygnaty petersburskiego Towarzystwa kredytowego, przerobionej na pięciotysięczną.

Podobno takich asygnat wymieniono w samym tylko Banku petersburskim na 100,000 rs., a skoro powzięto podejrzenie, że są sfałszowane i zabrano się do zbadania ich w laboratorjum fotograficznem, znaleziono na negatywach wyraźne ślady liczb i wyrazów, wywabionych sztucznie.

Niezaprzeczenie zaś najciekawszą ze wszystkiego jest kolekcja fotografij, zdjętych ze źrenic zamordowanych, w których najwyraźniej odbiły się rysy morderców.

Trzeba jeszcze nadmienić, że przy ekspertyzach ma być wprowadzony zupełnie nowy porządek rze-

czy, mianowicie ekspertyza fotografów z zawodu będzie robiona osobno, a ekspertyza fotografów-amatorów osobno."

+ Echa sławatyckie.

Piszą do nas ze Sławatycz, w gubernji siedleckiej: „Miasteczko nasze, położone nad rzeką Bugiem, ożywia się coraz bardziej.

Do zwiększenia się ruchu dotychczasowego przyczyni się zapewne niemało budowa mostu, która ułatwi komunikację z kolejami żelaznemi.

Z budową tą łączą się wielkie nadzieje mieszkańców naszego miasta, spodziewamy się bowiem, że ułatwienie komunikacji ściągnie tu letników z Warszawy, bowiem okolice Sławatycz są bardzo piękne.

Kartofli jest u nas już bardzo mało; cena ich wynosi 3 rs. za korzec."

+ Dzieciobójczynie.

Wkrótce po świętach wielkanocnych d. 25-go kwietnia, przyjdzie pod rozpoznanie wileńskiego sądu okręgowego głośna sprawa dzieciobójczyń.

Na ławie oskarżonych zasiądzie przeszło 40 kobiet, oskarżonych o rozmyślne, systematyczne mordowanie niemowląt.

Akt oskarżenia — to olbrzymi tom, zawierający kilkaset stron ścisłego pisma.

Sprawa potrwa dni 10, świadków bowiem wypadnie zbadać około 340-tu z najrozmaitszych sfer społecznych.

Śledztwo pierwiastkowe trwało około dwóch lat, t. j. od początku kwietnia 1890-go r., gdy w odludnym zaułku Wilna, w dole ustępowym, znaleziono sześć trupów niemowląt.

W miarę rozwijania się śledztwa, wykrywano wciąż nowe szczegóły, jedne od drugich potworniejsze, tudzież wciąż nowe zbrodniarki.

Sprawa będzie rozstrzygana przy współudziale sędziów przysięgłych.

Wejście na salę za biletami.

+ Fałszywe ruble.

Sprzedaże paczek bibuły zamiast fałszywych banknotów zdarzają się coraz częściej na prowincji.

W tych dniach włościanin Chwała w Krasnymstawie kupił za rs. 144 paczkę, mającą zawierać banknoty fałszywe, lecz znalazł w niej tylko dwanaście jednorublówek prawdziwych.

Oszusta przytrzymano.

+ Napad.

W nocy z 21-go na 22-gi b. m., na sklep A. Chmielnickiego w Opocznie napadło 6-ciu rabusiów, uzbrojonych w noże.

Usłyszawszy hałas, gospodarz pobiegł do sklepu i został przez napastników niebezpiecznie pokaleczony.

Zbrodniarze jednak uciekli, zostawiwszy palta.

Stan zdrowia Ch. jest niebezpieczny.

+ Pokaleczenie.

Warsz. dziewn. pisze, iż trzej mieszkańcy miasta Stopnicy, w gub. kieleckiej: Wroczyński, Pogorzelski i Baciński napadli na strażnika ziemskiego, Grzegorza Golina i zadali mu kilka ran.

Winnych aresztowano.

+ Samobójstwo.

W d. 18-ym b. m. w Opocznie zdarzył się tragiczny wypadek.

Jeden z urzędników biura powiatu, Paweł Osiński, chciał pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru.

Kula utkwiła w boku bardzo głęboko i choć O. dotychczas żyje, uchronić go jednak od śmierci jest niemożebnem.

Jutrzejszy raut.

Z pośród zabaw wielkopostnych doroczny raut urządzony przez Towarzystwo pań św. Wincentego a Paulo budzi największe zainteresowanie, ma bowiem za sobą tradycję przyjemnego zespolenia różnych sfer towarzyskich na neutralnem polu... dobroczynności.

Czem jest instytucja św. Wincentego a Paulo—ilu tysiącom biedaków pozostających w ostatniej nędzy i opuszczeniu przychodzi z pomocą? — niedawno wspominaliśmy, streszczając sprawozdanie Towarzystwa.

Więc jutrzejszy raut, pod względem swego celu zaleca się sam przez się, lecz każdy, kto wyda 3 rs., oprócz filantopijnego zadowolenia, otrzyma w zamian kilka godzin interesującej zabawy.

W obszernych i pięknie udekorowanych salonach ratuszowych, honory domu będą czyniły oprócz prezesowej Towarzystwa p. Ludwikowej Górskiej i wiceprezesowej hr. Ludwikowej Krasińskiej: zaproszone gospodynie.

*

Oto lista dam-gospodyń jutrzejszego rautu; panie: Janowa Blochowa, Adamowa Brezowa, Chludzyńska, Edwardowa Chrapowicka, Ciechanowska, hr. Tadeuszowa Czacka, hr. Czosnowska, Ejdziatowiczowa, Felicjanowa Faleńska, Kassylda Florkiewiczówna, Józefowa Fragetowa, Gabrjelowa Janowa Gebethnerowa, Helena Gnoińska, Konstantowa Górska, Ludwikowa Grossmanowa, baronowa Hartingowa, Zdzisławowa Jasieńska, Michałowa Karnicka, Stanisławowa Karska, Adolfina Kaszowska, Kiersnowska, Kijokowa. Habdank-Korzybska. Kruszczyńska, Władysławowa Laska, księżna Władysławowa Lubecka, księżna Tadeuszowa Lubomirska, Bronisławowa Łącka, Gustawowa hr. Łubieńska, hr. Władysławowa Łubieńska, Erazmowa Majewska, hr. Maksymiljanowa Małachowska, Walerja Marrenowa, Mazarakowa, hr. Mikorska, Edwardowa Orthweinowa, Augustowa Ostrowska, hr. Tadeuszowa Zyberg-Platerowa, Adamowa Popławska, hr. Gustawowa Przeździecka, hr. Franciszkowa Pusłowska, Radkiewiczowa, Radoszewska, księżna Karolowa Radziwiłłowa, księżna Michałowa Radziwiłłowa, Melanja Rejchmanowa, hr. Zygmuntowa Rzyszczewska, Eugenjuszowa Sianożęcka, hr. Feliksowa Sobańska, hr. Michałowa Sobańska, hr. Wincentowa Walewska, Anna Wańkowiczowa, Węgleńska, Józefowa Wegnerowa, baronowa Józefowa Weyssenhoffowa, hr. Władysławowa Wielopolska, margrabina Zygmuntowa Wielopolska, Wiercińska, hr. Tadeuszowa Wodzińska, księżna Mieczysławowa Woroniecka i Michalina Zalewska.

*

Oprócz koncertu z wyborowym programem, rozegraną zostanie podczas rautu loterja *allegri* na którą opiekunki Towarzystwa przysłały sporo pięknych i wartościowych fantów.

Dla uczestników rautu przeznaczony zostaje bufet z herbatą, ciastkami i cukierkami, urządzony kosztem hr. Ludwikowej Krasińskiej.

*

Bilety można przez dziś i jutro (w cenie 3 rs.) nabywać: w księgarniach: Gebethnera i Wolffa (Krakowskie-Przedmieście), Senewalda (Miodowa), Zabłockiego (Krakowskie Przedmieście nr. 5), w cukierniach: Toura (Krakowskie-Przedmieście nr. 7) i Loursa (hotel Europejski); w sklepach: Lipinka (Wierzbowa nr. 1), Radzińskiego (Krakowskie-Przedmieście nr. 5), Popławskiego (Krakowskie-Przedmieście) i w składzie instrumentów muzycznych Szczęsnego na Marszałkowskiej pod nr. 136-ym.

Sprzedaż biletów w kasie przy wejściu rozpocznie się o godz. 8-ej wieczorem.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go marca, o godz. 10-ej zrana, w sali Towarzystwa przemysłu i handlu (w Muzeum przemysłu i rolnictwa), odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie zebranie ogólne członków Stowarzyszenia spożywczego „Merkury".

— Do d. 27-go marca kancelarja warszawskiego komitetu przemysłowego w biurze gubernatora warszawskiego przyjmować będzie zawiadomienia o chęci przyjęcia udziału w wszechświatowej wystawie w Chicago w r. p., która otwarta będzie od d. 1-go maja do 30-go października.

Wielki post przed laty.

W środę popielcową, tak samo przed laty, jak i dziś, ustawały w mieście wszelkie uciechy, cisza tylko na ulicach zalegała większa. Kataryniarze o północy dnia poprzedniego odnosili swoje wrzaskliwe instrumenty na ratusz do opieczętowania i pozostawiali je tam na cały czas postu.

Była to inauguracja postu.

Rzeźnicy dojadali resztki wędlin i kiełbas na swoim tradycjonalnym balu w Wilanowie. Jeżeli w tym czasie dopisała sanna, z miasta jeżdżono przypatrywać się tej sutej uczcie.

Chłopcy, jak i dziś, przypinali po sieniach domów i ulicach t. zw. klocki, lecz roztropniej, z uwagą na to, „co się komu należy"... Starzy kawalerowie dostawali tedy łapki zajęcze, stare panny łapy indycze, reszta klocki, a kobiety podejrzanej reputacji nawet ogony cielęce.

Rozpoczęciu wielkiego postu towarzyszyły jeszcze i inne zwyczaje.

W Popielec z drukarni (nie wiem napewno, czy nie jedynego wówczas *Kurjera)* wychodził *Śmieszek* dla rozweselenia żałujących uciech karnawału. Ów poprzednik *Kurjera świątecznego, Kolców, Muchy* kosztował grosz jeden za cały numer jowjalnych konceptów. Roznosił go historyczny famulus Żółkowskiego.

Nie mogłem się nigdy dowiedzieć od zbieraczy, czy co wiedzą o *Śmieszku,* kto go redagował i drukował, a sądzę, że byłoby to rzeczą ciekawą.

Pączków, po trzy grosze sztuka, już ani zobaczył; w ich miejsce roznosili chłopcy pączki, smażone na oleju, zwane *łamańcem* już nie wiem dlaczego, albo obwarzanki piwne dla używających *bawara.* A piwo ówczesne, po cztery grosze spory kufel, nie ustępowało prawie monachijskiemu w smaku. Kobiety roznosiły zwykłe groszowe obwarzanki, śledzie wędzone, nieraz pierniki i makagigi; gdzie się podziewali *kiełbaśnicy,* bardzo poszukiwani czasu karnawału i przy zimnych kąpielach na galarach, powiedzieć nie umiemy.

Do r. 1850-go mniej więcej w samej Warszawie w sferach wyższych mało co pamiętano o poście. O dyspensę niewiele też się troszczono.

W jeden tylko piątek po *traktjerniach* (tak nazywano tańsze restauracje) przy obiedzie dla poszczących wraz z potrawami mięsnemi podawano przy sztuce mięsa rybę i postną leguminę; o zupę postną trzeba było się dopominać.

Słyszałem jedynie o rygorach postnych po klasztorach. Opowiadano np., że gwardjan bernardynów, Piotr Błochowicz, katecheta słynny, nosił włosiennicę, a sławny profesor matematyki, członek instytutu paryzkiego, misjonarz Skolimowski, opasywał się pasem z łańcuszków kolczastych, w ciało się wpijających. Rektor znów instytutu głuchoniemych, ks. Jakób Falkowski, umartwiał się co piątek biczowaniem, nie pozwalając się przez czas postu tytułować inaczej, tylko *Kubą grzesznym.*

Lecz obok tych ascetów miewał post i swoich smakoszy. Na magnackie stoły dostarczali swego stokfiszu kapucyni. Sławne też były u bernardynów kotlety z lina, któremi nie gardzili najpierwsi dygnitarze. Reformaci znowu przysyłali dobrodziejom swoim likwor, pędzony z dyni i melona na bursztynie i goździkach.

Pomimo że, jak wspomniałem, w wielkim świecie mniej sobie robiono z praktyk wielkopostnych, aniżeli dzisiaj, nigdy jednak nie dało się słyszeć o jakiej zabawie tańcującej. Damy i mężczyzni tej sfery chodzili ubrani czarno, w wielki tydzień szczególniej. Bywały domy, które nawet na ten czas służbę stroiły czarno.

U kilku magnatów dla ułatwienia zachowania postu tym, co się po traktjernjach stołowali, spraszali całe towarzystwa w soboty na obiady.

W wielu wreszcie domach mieszczańskich utrzymywał się jeszcze starodawny zwyczaj żywienia dwunastu ubogich co piątek.

Na wsi za to po dworach i dworkach staroświeckich, zarówno jak i po chałupach, obchodzono post z całą surowością. Wszędzie kraszono jadło jedynie olejem, jaj, sera, masła, mleka wcale nie używając. Lubo przepisy postu nie obowiązują starców 70-letnich, ani też dzieci chorowitych, nigdzie nie słyszałem o wyjednywaniu dla całego domu dyspensy, może dlatego, że grosz był trudny. Oszczędzano go jak świętość jaką, a przy udzielaniu dyspensy kładziono za warunek opatrywanie biedaków hojną jałmużną w miejsce umartwień postu.

Znałem 80-letnich, jak rydz zdrowych, krzepkich staruszków, którzy już od niedzieli starozapustnej *antiquo more* zaczynali pościć, aż do Wielkiej nocy. Młodzież, a zwłaszcza panny, „suszyły" szczególniej środy, ratując się od czczości piwem grzanem; inne w piątek chleb popiołem posypywały.

Obyczajem, ogólnie przyjętym, było to na wsiach, że po spożyciu w wielki czwartek wieczorem uczty, zwanej Wieczerzą Pańską, nieraz u bogaczy nader sutej, bo aż siedem czy dziewięć gatunków ryb podawano, w wielki piątek, sobotę wcale na kuchni nie gotowano. Głodni żywili się jak mogli, mdlejących ratowano rumiankiem, herbatą i podaniem sucharków lub pierników.

Chłopcy swoją drogą pilnowali tradycji. Tłukli garnki, pełne popiołu, na środopoście. W wielką środę, kiedy ksiądz przy jutrzniach ciemnych zapukał na pamiątkę zburzenia Jerozolimy, stukali, pukali kijami, przyniesionemi z sobą. Potem topiono manekin Judasza, wypchany ze słomy, wołając: *Pereat!* z większym ferworem, niż studenci niemieccy.

Kiedy się wreszcie post kończył, po sześciotygodniowem wygłodzeniu, wzdychano już do mięsiwa. Zabawnem było też patrzeć, jak po rezurekcji całe wsie prześcigały nieraz powozy, pędząc to kłusem, to truchtem po zagonach, byle co prędzej dopaść jajka, to kiełbasy. To też zwykle po świętach wielu chorowało z przejedzenia, albo zapadało na upartą febrę, o czem dziś nie tyle słychać dzięki większej uwadze na hygienę.

Wielisław.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 23-im b. m.: „Na konferencji, zwołanej przez delegata namiestnika, p. Laskowskiego, w sprawie obmyślenia środków ratowania ludności wiejskiej, dotkniętej klęską głodu, stwierdzono, iż w samym powiecie krakowskim są 23 gminy, w których włościanie otrzymać muszą ziarno na zasiewy, a nadto pomoc dla wyżywienia siebie z rodzinami, oraz inwentarzem. —Ministerjum oświaty zgodziło się na warunki, stawiane przez gminę m. Krakowa w sprawie zamierzonej budowy dwóch gmachów na pomieszczenie wyższej szkoły realnej i gimnazjum III-go. Gmachy te wybuduje gmina z własnych funduszów, rząd zaś, jako mający obowiązek utrzymywania własnych gmachów szkolnych, będzie je wydzierżawiał za czynszem rocznym, równającym się 4% przeznaczonego na budowę kapitału i ¼% tytułem amortyzacji. —Towarzystwo sztuk pięknych wydało ogółem na zakupienie dzieł sztuki, przeznaczonych do rozlosowania między członków, kwotę 10,250 złr. Akt losowania odbędzie się d. 25-go b. m.— Koncertowała tu z wielkiem powodzeniem panna Marja Pawlikówna, artystka opery lwowskiej. — Zapowiedziany został jednorazowy występ tenora czeskiego teatru w Pradze, Florjańskiego. — Na występ śpiewaczki francuzkiej Judic wszystkie miejsca w teatrze zostały wyprzedane. — Zenon Przesmycki (Miriam) mieć będzie odczyt z dziedziny krytyki literackiej.—Liczący 26 lat rygorozant prawa, Wiktor May, z nieznanej przyczyny

pozbawił się życia przez otrucie się znaczną ilością morfiny."

× **Kobieta-lekarz.** W Bośnji w „Dolnia Tuzla" ceremonja powierzenia posady rządowej lekarskiej po raz pierwszy kobiecie, pannie Annie Bayer, odbyła się wielce uroczyście. Przysięgę odebrał od niej radzca rządowy, Bukowic. Wszyscy urzędnicy byli obecni. Później zabrał głos radzca Bukowic i w mowie swojej podniósł znaczenie lekarki dla dobra ogólnego, wspominając o wielkich zasługach ministra Kallay'a, który uznał, że kobieca pomoc lekarska jest potrzebna przedewszystkiem w tych krajach, gdzie zwyczaje lub religja zabraniają kobiecie zwracać się do lekarza-mężczyzny. Duchowny, mahometanin Mufti, kazał się przedstawić pannie Bayer, ażeby wyrazić jej swoją radość z powodu przyjazdu do Bośnji. Uroczystość zakończono wspólnym obiadem. Panna dr. Anna Bayer jest córką piwowara z Czech. Ukończywszy wyższą pensję żeńską w Pradze, wyjechała na studja lekarskie do Zurichu. Po kilku semestrach przerwała je, będąc zmuszona czas jakiś pozostać w domu rodzicielskim. Z powrotem przyjechała do Bernu, gdzie uzyskała stopień doktora medycyny. Początkowo miała zamiar wyjechać do Hiszpanji, nawet zaczęła już uczyć się języka hiszpańskiego. Wkrótce jednak plan ten porzuciła i, złożywszy w Bernie egzaminy państwowe, praktykowała tam jako lekarka aż do czasu wyjazdu do Bośnji.

× **Farbowane włosy.** Dyrektor jednej ze znaczniejszych fabryk perfum w Oranie podaje następujące ciekawe a dokładne szczegóły, dotyczące środków farbowania włosów: „Wszelkie środki, które farbują włosy po jednorazowem użyciu, zawierają azotan srebra; najwięcej rozpowszechnione i zaopatrzone mianem wytworu roślinnego, sprzedają w trzech flaszkach: jedna zawiera kwas gallusowy i pyrogallusowy, oraz alkohol, zabarwiony ziarnem słonecznika; w drugiej azotan srebra, rozpuszczony w takiej samej ilości czystego amonjaku, oraz cokolwiek wody gumowej; trzecia—a zawartość jej służy do utrwalenia farby—zawiera wodosiarczan sodu, alkohol zabarwiony i wodę dystylowaną. Ilość azotanu srebra wpływa na silę koloru. Farby, które działają po jednorazowem użyciu, sprzedawane w jednej flaszce, są dawno znaną „wodą chińską", zawierającą azotan srebra w mniejszych lub większych ilościach i wodę różaną. Środek ten nadaje włosom cień fjoletowy, który pod działaniem światła zamienia się na czarny. Płyn zielony, skutkiem swej barwy, uchodzący za roślinny, należy do najniebezpieczniejszych. Zawiera: 1) azotan srebra, rozpuszczony w amonjaku; 2) koperwas miedziany; 3) dwuchromian potasu. Połączenie miedzi z chromianem nadaje farbie piękną barwę, chromian wszakże niszczy tkankę włosów. Do farbowania włosów na jasny kolor używają płynu białego, który jest poprostu wodą utlenioną. Płyny, działające stopniowo, o wiele są mniej szkodliwe. Sławna mikstura, zwana „reparatorem", a która wynalazcy swemu przynosiła po pół miljona fr. rocznie, zawiera podsiarczan sodu, azotan ołowiu, glicerynę i wodę różaną. Wszystkie inne specyfiki tego rodzaju zawierają mniej więcej to samo i dadzą się doskonale zastąpić gęstym, ołowianym grzebieniem i cierpliwością. Jest jeszcze inna farba jasna, którą otrzymujemy z rośliny zwanej „henne". Arabowie używają jej do farbowania paznogci; bezpośrednie przyłożenie rośliny do włosów wystarcza."

BAŃKI MYDLANE.

Ksantypa pewna przez pięć lat zalewała sadła za skórę pewnego nowożytnego Sokratesa.

— Mój mężu—rzecze mu kiedyś z wyrzutem—siedzisz ciągle w tych szpargałach aż do znudzenia. Doprawdy, żałuję niekiedy, że nie jestem książką, możebyś przynajmniej od czasu do czasu spojrzał na mnie.

— Ach, żono—odpowie nowożytny Sokrates z westchnieniem—i ja żałuję, że nie jesteś naprzykład... kalendarzem.

— A to dlaczego?

— Dlatego, że mógłbym cię zmieniać... co roku...

*

Myśl mędrca.

— Gdyby Ałłach w przystępie dobrego humoru zapowiedział, iż dziś w południe bramy nieba staé będą dla każdego otworem, z pewnością połowa kobiet spóźniłaby się, co najmniej, o pół godziny i zastałaby bramy nieba już zamknięte...

*

Na raucie.

— Jakże ci się podoba ta mała brunetka?

— Śliczna, jak marzenie.

— Ma 100,000 rubli posagu.

— *Nawet* to nie zmieni mego zdania...

NEKROLOGJA.

† W dniu 26-ym marca, tj. w sobotę, w rocznicę urodzin
ś. p. Aleksandry z hr. Potockich
Augustowej Potockiej,
odprawi się za spokój jej duszy msza św. żałobna w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł., na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1248—

† Za spokój duszy ś. p. **JÓZEFA ARGER**, jako w oktawę imienin, dnia 26-go marca, w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **8-ej i pół** rano, odbędzie się wotywa żałobna, na którą siostra zmarłego zaprasza krewnych, życzliwych i znajomych. —1244—

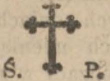


Ś. P.

Marja z Tomaszewskich 1-go ślubu Olszowska,

2-go Łuczycka,

wdowa, b. obywatelka ziemska, opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 23-go marca 1892 r., przeżywszy lat 68. Pogrążeni w głębokim smutku: syn, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Aleksandra w dniu 26 marca, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—529



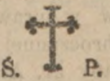
Ś. P.

Marja z Pietuchowych

Sawińska,

żona dymisjonowanego pułkownika,

po krótkiej a ciężkich chorobie, zasnęła w Bogu w dniu 11 (23) marca 1892 r., przeżywszy lat 33. Nabożeństwo żałobne w cerkwi przy katedrze św. Trójcy przy ulicy Długiej odbędzie się w dniu 14 (26) marca, o godzinie **10-ej** rano, a wyprowadzenie zwłok na cmentarz prawosławny wolski o godzinie **12-ej** w południe, na który to obrzęd pozostały mąż z nowonarodzonym synem, oraz matką i bratem zmarłej zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych. 2—1241



Ś. P.

EUGENJA LUDWIKA HAFFA,

panna, w wieku lat 19, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu w dniu 24-ym marca 1892 r. w Grochowie pod Warszawą. Pozostała w nieutulonym żalu siostra i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 27-ym marca, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej i pół** po południu, na kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. 3—1250

† **Ś. p. WERONIKA SZNABL,**

PANNA,

opatrzona św. sakramentami, w dniu 24-ym marca 1892 r. zasnęła w Bogu w 48-ym roku życia.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 26-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, a wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1246

† W dniu 26-ym b. m., w sobotę, jako w rocznicę śmierci
ś. p. Ludwiki z Dmuszewskich
1-go ślubu SAUVAN, 2-go ZABŁOCKIEJ,
odprawi się za jej duszę nabożeństwo, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała córka zaprasza życzliwych. 2—525—

† **Za duszę ś. p. Józefy Kaszewskiej,**
zmarłej dnia 9-go b. m. w Kazimierzu nad Wisłą, odbędzie się dnia 27-go b. m. msza żałobna w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), o godz. **10-ej** rano, na którą zaprasza się krewnych i znajomych. —521—

† W sobotę, to jest dnia 26-go marca, jako w trzecią bolesną rocznicę zgonu
ś. p. Anieli z Roszkowskich
Naimskiej,
odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —1235

† Dnia 26-go marca (w sobotę), jako w rocznicę śmierci
ś. p. Romana Babińskiego,
odprawiona będzie msza żałobna, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, na którą pozostała żona i córka zapraszają krewnych i znajomych zmarłego. —1232

† W dniu jutrzejszym, 26 b. m., w rocznicę śmierci ś. p.
Julji Pawlikowskiej, 2-go ślubu Szokalskiej,
odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** rano, nabożeństwo żałobne, o czem zawiadamia się życzliwych pamięci zmarłej. 1227

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki ś. p. męża mego **Adama Dziemborowskiego,** składam serdeczne podziękowanie. *Żona.*
—1251—

Z Petersburga.

Artykuły w *Indép. belge* o spółczesnym stanie floty angielskiej, która jakoby daje „pod Sadowę morską", rozbiera krytycznie w *Grażdaninie* specjalista marynarz, p. A. K.:

„Do jakiego stopnia w Anglji rozdymają pogłoski o wzroście flot zagranicznych i o słabości swojej w porównaniu z innemi, o tem miałem sposobność osobiście przekonać się na miejscu. Kiedy w Rosji w Miłajewie wykończony został pancernik „Dwunastu apostołów" prasa angielska umyślnie, bo inaczej nie można tego objaśnić, doniosła, że russka flota czarnomorska powiększyła się o 12 pancerników. Ludzie inteligentni, np. inżenierowie okrętowi, uśmiechali się i z niedowierzaniem słuchali, kiedy starałem się im wytłumaczyć znaczenie nazwy pancernika. Śmiesznem się nawet staje, kiedy słyszymy skargi marynarzy angielskich na brak załóg okrętowych. Flota angielska nie ma maszynistów, nie ma majtków, nie ma wreszcie 1,000 poruczników, powiadają dzienniki. Lecz i w r. 1853-m anglicy nie mieli także załóg. Proszę np. przeczytać *Morsk. Zbor.* z tego roku, a każdy przekona się, jaką wagę w ówczesnych sferach wojskowych przypisywano bezsilności floty angielskiej. A mimo to, owa flota w roku następnym wtargnęła na nasze wody i swobodnie na nich gospodarowała. Nie, trzeba z wielką ostrożnością słuchać baśni o złym stanie floty angielskiej; wypada pilnie patrzeć, zkąd te pogłoski idą, i nie przywiązywać do nich zbytniej wagi. Jeżeli jest co złego u anglików, to nie mamy powodu smucić się zbytnio z tego. Wszystko, co jest złem dla nich, jest dobrem dla nas."

Petersb. wied. zaznaczają, iż ubiegły, niezmiernie ciężki dla państwa pod względem ekonomicznym rok, dowiódł, że istnieje rzeczywiście potrzeba nietylko utworzenia oddzielnego ministerjum rolnictwa, lecz i ministerjum robót publicznych.

„Od 30 tu lat przeszło nie schodzi z porządku dziennego kwestja zorganizowania oddzielnego ministerjum rolnictwa i przemysłu rolnego, nigdy jednak nagłość tej sprawy nie występowała tak jasno, jak dziś, wobec zupełnego rozstroju gospodarstwa rolnego. To przesilenie jednak dowodzi jeszcze innej rzeczy, a mianowicie, iż samo ministerjum rolnictwa nie zdoła sobie dać rady bez odpowiedniej pomocy ze strony odpowiednio zorganizowanej instytucji, czuwającej nad robotami publicznemi."

Dień pisze:

„W chwili obecnej, jak się dowiadujemy, już opracowano projekt nowej taksy wynagrodzenia za korzystanie z pomocy lekarskiej. Przypuszczają ogólnie, że taksa usunie w części te stosunki wrogie, jakie istnieją pomiędzy publicznością a lekarzami i położy kres powszechnym narzekaniom.

„Trudno się nie zgodzić na to, że korzystanie z usług lekarzy, utrudnione jest obecnie w wielu razach warunkami niezupełnie naturalnemi. W sferze tej daje się spostrzegać walka dwóch sprzecznych punktów widzenia, a mianowicie praw i obowiązków lekarzy. Są oni obowiązani przychodzić z pomocą na każde żądanie, jednakże za usługi swoje mają prawo wymagać wynagrodzenia. Rozumie się, że publiczność chętnie powołuje się na pierwszą część tej formuły, lekarze zaś na drugą. Obiedwie zaś strony skarżą się ciągle na wzajemne niewypełnianie zobowiązań, ciążących na każdej ze stron. Lekarze, o ile się da, starają się uchylić od dawania pomocy, publiczność znów dąży do tego, aby korzystać z tej pomocy prawie darmo. Taki jest charakter wzajemnych stosunków i wynikających ztąd nieustannych narzekań.

„Trudno jednakże liczyć, aby wzajemne zobowiązania lekarzy i publiczności mogły być uregulowane należycie za pomocą taksy. Same warunki korzystania z pomocy lekarskiej o tyle są różnorodne, że podciągnięcie ich pod pewne kategorje nie wydaje się rzeczą możebną. Największe trudności pod tym względem wynikają przy ocenianiu pracy różnych lekarzy, która zależy znów od reputacji każdego z nich oddzielnie. Jeżeli bowiem chodzi o prawo, to i teraz istnieje norma prawna honorarjum lekarskiego „15 kop. za odwiedzenie chorego bez przepisania lekarstwa i 30 kop. z przepisaniem lekarstwa." Jednakże z normy tej nikt nie korzysta, a nawet wątpić należy, czy ktokolwiek wie o jej istnieniu. To samo stanie się i z każdą urzędownie ogłoszoną taksą. Korzystanie z przymusowej pomocy dla wielu będzie rzeczą wcale niepożądaną, a zresztą lekarze są zawsze w stanie uchylić się od wizyty pod tym lub owym pozorem.

W dalszym ciągu gazeta pisze:

„Zdaje nam się, że jedynym środkiem do ustanowienia więcej normalnych stosunków pomiędzy lekarzami a publicznością, byłoby usunięcie istniejącej obecnie sprzedaży detalicznej usług lekarskich. Niejednokrotnie w prasie zwracano uwagę na projekt organizowania pewnych stowarzyszeń w celu wspólnego najmowania lekarzy za pewną opłatę roczną, z warunkiem, aby każdy członek stowarzyszenia miał zawsze na swoje usługi pomoc lekarską. Lecz jeszcze większe znaczenie pod tym względem ma rozszerzenie praktyki lekarskiej na rachunek instytucyj publicznych. Dotychczas w niektórych zaledwie miastach istnieją lekarze miejscy (*dumy*) obowiąza-

ni nieść pomoc obywatelom bezpłatnie lub za minimalnem wynagrodzeniem (w Petersburgu np. 30 kop. za wizytę do domu). Oczywiście w takim razie, każdy lekarz, zawierający umowę z instytucją publiczną, nie może już mieć pretensji do wyższego wynagrodzenia i nie ma prawa uważać taksy za rodzaj przemocy."

Na te dwa ostatnie projekty *Dień* zwraca szczególną uwagę, zalecając je do dyskusji publicznej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń 22-go marca.

Codziennym chlebem są obecnie w Wiedniu napady rabunkowe i zbójeckie. Sprawcami są zawsze rzekomi żebracy, ta plaga wielkich miast.

Tymczasem jest nadzieja, iż nędza ze świata zupełnie zniknie. Zapowiedział to wczoraj na wykładzie w „Wissenschaftlicher Club" dr. Kronfeld. Wskazał on mianowicie, że jest to dla chemji problematem niedalekiej przyszłości: wyrabiać chleb z drzewa. Prof. Mayer, uczeń i zastępca Bunsena w Heidelbergu wykazał już, że chleb, dobywany z materyj drzewnych, nie jest wcale utopją. Z odpadków wydobywa dzisiaj chemja niesłychane rzeczy, z mazi odpadającej przy wyrobie gazu świetlnego z węgli kamiennych, wytwarza świetne, anilinowe farby, lecznicze środki, jak: antipirynę, antifebrinę, saharin, zamienia węgiel na djament (który to proces ma tylko naukową wartość), gdyż oba te ciała mają jednaki chemiczny skład. Otóż skład celluloidy jest tenże sam, co skrobi, która jest głównym składnikiem mąki. Idzie więc tylko o sposób przetworzenia jednego i tego samego ciała, a to musi dzisiaj nauka uznać za możliwe, za załatwione prędzej, czy później. Prelegent wskazał, że w Rosji na 1000 km. kw. przypada 380 km. kw. lasów, są więc niewyczerpane skarby pożywienia. A gdy chemja sposób znajdzie, to wszelkie odpadki, jak: trzaski, trociny, użyte zapałki itp. będą materjałem bardzo cennym. Wtedy człowiek ujrzy się wyzwolonym z niewoli ziemskiej, nie będzie przywiązany do gleby, nie będzie zależał od słońca i deszczu, które warunkują zbiory, zmienią się warunki bytu całej ludzkości. Tak zapewnił dr. Kronfeld, dodając, że cała fabrykacja będzie tanią i łatwą. Oby był prorokiem!

Komisja wystawy ogłasza, że prawie wszyscy zaproszeni kompozytorowie przyrzekli już dyrygować koncertami swoich utworów; a zaproszeni zostali: Brahms, Bruch, Bruckner, Bülow, Coven, Dworzak, Fuchs, Goldmark, Grieg, Levi, Mascagni, Massenet, Motte, Rubinstein, Saint-Saëns, Schuch, Sgambatti, Svendsen, Sullivan, Czajkowski, Verdi; oczywiście uzupełnią tę listę kompozytorowie, których proszą komitety osobnych oddziałów.

W lasach cesarskich w Gödöllöe ubito w ubiegłym sezonie zwierzyny i ptactwa sztuk 6,262, samych lisów 192, łasic 147, sępów 226, orłów 7, psów zdziczałych 573!

Fakir występuje u Ronachera; publiczność się naśmiewa i bawi.

W d. 18-ym b. m. obaczono z tutejszego obserwatorjum kometę wykrytą w r. 1858-ym a widzianą poprzednio w r. 1818-ym. W lipcu zbliży ona się do ziemi na ósmą część odległości ziemi do słońca. Nadto widzialną jest obecnie wczesnym rankiem druga, bardzo jasna kometa, która d. 26-go b. m. zbliży się do słońca. *A.*

*

Berlin 23-go marca.

Wystawiono wczoraj w Residenz-teatrze „Ferdinand le noceur" pod nazwą „Der Kleine Schwerenöther" Leona Gauditoti; farsa utrzymała publiczność dosyć licznie zebraną przez cały wieczór w najlepszym humorze. Występują w sztuce młody wygłodzony moralista, wzywający pryncypała swego do życia obyczajnego, aptekarz małomiejski z żoną, którzy oboje celem doznania awantur wybrali się do Paryża, jedno bez wiedzy drugiego, zakochany aptekarczyk, w roztargnieniu swem przyrządzający najpotworniejsze mikstury, pragnąca ożenku kucharka i t. d. Wszystkie te figury posiadają wiele komicznych rysów, zawikłanie nadto bardzo zręczne i rozwiązanie naturalne, tak, iż dziwić się nie można, że widzowie z zadowoleniem opuścili teatr.

W Belle-Alliance-teatrze pan Iwakermann w dalszym ciągu przedstawia figury Fritza Reutera, wszystkich prawdziwych lubowników humoru w zachwyt wprawiające. Przypominają figury jego jednak mniej samorodne postacie Reutera, jak raczej wyrafinowane jakieś inne na wzór Reuterowskich tworzone. Tak samo, jak t. zw. Salvotyroler nigdy nie zastąpią prawdziwych Tyrolczyków i figury Iwakermanna nigdy nie będą posiadać uroku oryginalnych postaci Reutera.

O rezultatach leczenia za pomocą tuberkuliny raport doroczny dyrektorów miejskiego domu zdrowia pod nazwą: „Am Urban" co dopiero publikowany, bardzo się wyraża niepomyślnie. W pomienionym domu zdrowia w ciągu ubiegłego roku bardzo mało osób tylko leczono za pomocą tuberkuliny, raz że pacjenci względem środka tego nie taili się z wyraźną awersją, powtóre, że i rezultaty, dotąd osiągnięte tego sposobu leczenia nie zalecają. Używano w ostatnich czasach tuberkuliny w małych zupełnie dawkach od decymiligrama do kilku miligramów. Dodatnich rezultatów nie było żadnych u chorób płucnych; polepszenie nastąpiło w kilku przypadkach u chorych na wilka (*lupus*) lecz pozostawała skłonność do recydywy. Nadto okazywały się poboczne skutki tuberkuliny w silnym po części stopniu, jako to: febra nieustająca, anemia, mianowicie u dzieci i niknięcie sił fizycznych. Dwaj pacjenci tuberkuliczni, którzy chorobie ulegli, po śmierci poddani sekcji—nie przedstawiali śladów żadnych skuteczności środka użytego. W 12-tu wypadkach nastąpiło pogorszenie.

Kindermamsa fabryka towarów bronzowych i lamp dzisiaj zrana stała się pastwą płomieni. Ogień wybuchł o godz. 1-ej po północy, a do godz. 3-ej po południu jeszcze straż ogniowa tutejsza nie zdołała pożaru stłumić. Olbrzymia strata, kilkuset robotników pozbawionych pracy.

Ogrzewalnie miejskie, które okazały się bardzo zbawienną dla biednej ludności tutejszej instytucją, z dniem dzisiejszym zostaną zamknięte.

Schwytano tutaj w tych dniach kilku niebezpiecznych oszustów. Jeden z nich mieniący się hr. Prohaskim i księdzem katolickim, chodzący w sutannie, od kilku księży potrafił znaczniejsze uzyskać zapomogi; niejaka buchalterka, wałęsająca się po hotelach pod nazwiskiem szlacheckim, właścicieli hotelów na znaczniejsze pokrzywdziła sumy; jakiś młody kupczyk, udający akademika, potrafił się wcisnąć do towarzystw akademickich korpusowych, a przestawając z akademikami wyzyskiwał w haniebny sposób kredyt z tego powodu mu przyznawany przez restauratorów, aż go schwytano. Lecz podobne przypadki są tu na porządku dziennym, nikt zatem zbyt się niemi nie interesuje. *K.*

*

Paryż 22-go marca.

Cała groza położenia rozbitków na oceanie życia paryzkiego występuje na jaw w sprawozdaniu z działalności przytułków nocnych, dobroczynnej instytucji, którą energicznie kieruje deputowany hr. Albert Mun. Od założenia w r. 1878-ym do końca r. z. przesunęło się przez nie przeszło 760,000 ludzi, cyfra roczna szła ciągle *crescendo* i w r. z. wynosiła już 102,345, w czem 3,617 kobiet i dzieci. Największy kontyngens potrzebujących pomocy stanowili robotnicy kopacze, najmowani na dniówkę; liczba ich dosięgła 37,273; po nich następują robotnicy przemysłu metalicznego i inne kategorje robotników, pracujących fizycznie; proletarjat umysłowy, czyli tak zwane „wolne profesje", był reprezentowany przez 758 osób, między któremi 213 nauczycieli, 197 studentów, 73 dziennikarzy i literatów. Z kobiet, oprócz 9-u patentowanych nauczycielek, szukało przytułku 71 nieszczęśliwych „bez profesji", których nędza jest najstraszniejszą: są to zwykle te, co przybywają z prowincji z wielkiemi nadziejami i rychło się rozczarowywują. Zarządom przytułków udało się wyrobić zajęcie dla 877 osób. Posiedzenie zagaił hr. de Mun mową, w której zaznaczył, że społeczeństwo współczesne stara się odpowiedzieć potokiem miłosierdzia na skargi ludzkości, zawiedzionej w wielkich nadziejach, które zrodził początek bieżącego stulecia.

Wczoraj, o godzinie $2^1/_4$ po południu, hr. d'Ormesson, mistrz ceremonji w pałacu Elizejskim, udał się w towarzystwie urzędników w powozach prezydjalnych do ambasady angielskiej na ulicy St. Honoré, gdzie przyjął ich cały personel w galowym stroju. Lord Dufferin, nowy ambasador, ozdobiony licznemi orderami, udał się zaraz z hr. d'Ormesson do Elizeum, gdzie wręczył listy wierzytelne prezydentowi z przemową, zaznaczającą chęć utrzymania przyjaznych stosunków między sąsiedniemi narodami, na którą usłyszał niemniej uprzejmą odpowiedź. Po zakończeniu ceremonji nastąpiła poufna i serdeczna rozmowa, poczem lord, żegnany honorami wojskowemi, powrócił do pałacu ambasady.

Trzecia z kolei w krótkim czasie głowa spadła wczoraj we Francji: p. Deibler gilotynował w St. Nazaire niejakiego Davida, 21-letniego chłopca, który zamordował dwie stare kobiety, aby im zabrać 3 fr. 75 centymów. Kat sam uznał, że takiej odwagi i zimnej krwi wobec śmierci nigdy nie spotykał. David skomponował wierszowane napisy grobowe swym ofiarom i sobie; przed egzekucją wstąpił na podwyższenie i wypowiedział do zebranego tłumu mowę, uznając swój grzech i sprawiedliwość kary i kończąc okrzykiem: „Niech żyje Bóg i Francja!" poczem sam położył głowę na gilotynie.

Lekarze nigdzie nie są tani! Okazuje się, że autopsja ciała baronowej Dellard, ofiary Anastay'a, przyniosła doktorowi Brouardel'owi, dziekanowi fakultetu paryzkiego, 1,657 fr.! Wprawdzie taksa wynosi 11 fr. *dziewięć*, ale... dodatki, te nieszczęśliwe dodatki!

W Hyères zmarł w wieku lat 101 ostatni z uczestników bitwy trafalgarskiej, stary wojak Cartigny. *K.*

*

Rzym 20-go marca.

Onegdaj, o godz. 11-ej wieczór, przyjechała z Turynu księżna genueńska, matka królowej. Przyjmowali ją na dworcu kolei oboje królestwo z synowcem hrabią Turynu, ministrowie i dygnitarze. **Księżna genueńska spędzi Wielkanoc w Kwirynale.**

Monsignor Tankred Fausti, mianowany został audytorem papiezkim na miejsce monsignor Gabrjela Boccali, świeżo zmarłego ulubieńca papiezkiego. Na miejsce księdza Faustiego substytutem w sekretarstwie brewów zostaje monsignor Mikołaj Marini, jeden z przybocznych (*partecipanti*) podkomorzych papiezkich.

L'Unione Romana, stowarzyszenie dla udziału religijnego w wyborach do rady miejskiej, sprzyjające nawet w części udziałowi tak zwanego klerykalnego stronnictwa w wyborach politycznych, odbyła bardzo burzliwe posiedzenie, na którem kandydat nieprzejednanego odcienia, p. Tolli, otrzymał górę nad kandydatem umiarkowanych, margrabim Cezarem Crispoltim, byłym naczelnym redaktorem urzędowego *Osservatore Romano*. P. Tolli tedy został prezesem *Unione Romano*. Towarzystwo będzie obchodziło 13-go maja stuletnią rocznicę urodzenia Piusa IX-go. Liczna pielgrzymka prowadzona przez hr. Acquaderni z Bolonji przybędzie z górnych Włoch do grobu wiekopomnego Papieża w bazylice św. Wawrzyńca za murami.

Wylew Tybru całkiem ustał, wezbrane wody rzeki wróciły do swego koryta, w mieście i na polu niema już żadnego śladu powodzi.

Wczoraj, jako w dniu uroczystości św. Józefa, Ojciec św. odprawił cichą mszę w prywatnej swojej kaplicy, do której zaproszono kilkadziesiąt osób. Byli to w większej części cudzoziemcy i cudzoziemki różnej narodowości. Ojciec św. wyglądał doskonale.

Monsignor Spolverini, który był internuncjuszem w Brazylji i wrócił ztamtąd, nie obejmie już napowrót opuszczonego stanowiska. Popadł on bowiem w niełaskę. Następcą jego będzie, jak zapewniają, o. Hieronim-Marja od Niepokalanego Poczęcia, tj. Ojciec Hieronim Gotti, jenerał karmelitów bosych, który doskonale zna Brazylję i niebawem otrzyma biskupie święcenie. Po raz to pierwszy, podobno, a przynajmniej od lat wielu, zdarza się, iż zakonnik, a nie prałat, obejmuje nuncjaturę.

Umarł w Bolonji w podeszłym już wieku Jan Zucchini, który w świecie sztuki zjednał był sobie szeroką sławę jako śpiewak komiczny. On to głównie podniósł niektóre role w operach Rossiniego do doskonałości, znaczenia i rozgłosu, jakiego przez lat tyle używały. Don Bartolo mianowicie w „Cyruliku sewilskim" i Don Magnifico w „Cenerentoli", czyli „Kopciuszku", były jego utworem tyle prawie, ile natchnieniem mistrza. Przyjaciel od serca Joachima Rossiniego, bywał on codziennie u niego w Paryżu, gdzie przez lat dwanaście z rzędu zamawiany był do sceny włoskiej. Śpiewał też w Wiedniu, Londynie, Madrycie, a warszawska publiczność także pamięta dobrze Zucchiniego. Zszedł w tych dniach z tego świata syt lat i oklasków, bo urodził się w r. 1812-ym.

W teatrze „Argentina" dawano po raz ostatni onegdaj „Rigoletto" z Batistinim i panną Brambillą. Sławny baryton przeszedł samego siebie, i w scenie „Przekleństwa" okazał się niezrównanym. Cały teatr drżał od oklasków. „Łucja", dana wczoraj wieczór, mierne miała powodzenie, bo tenor Lucignani był niezdrów, i zastępował go Colli. Wyborna śpiewaczka Novelli wciąż roznamiętnia publiczność w „Carmenie" Bizeta w „Teatro Nazionale". *D.*

*

Praga czeska 17-go marca.

Na wezwanie hr. Jana Haracha zarządzono składki na rzecz biednych słowaków w Tatrach, z których to stron dochodzą echa o wielce dotkliwej nędzy. Dotąd zebrano na ten cel kilka tysięcy guldenów. Hr. Harach ofiarował 500 guld., gmina m. Pragi również 500 guld. itd.

Jubileusz Komenskiego obchodzi się w całym kraju. Rząd zabronił średnim szkołom wzięcia udziału w uroczystościach, wskutek czego ogół wziął się tem energiczniej do uświetnienia jubileuszu wielkiego pedagoga. „Jednota filosoficka" miała w niedzielę uroczyste zebranie na cześć Komenskiego, podczas którego prof. Szmaha miał świetny odczyt, wskazując też na stosunki Komenskiego z polakami podczas pobytu jego w Lesznie. Ogólnie podnoszą bjografowie Komenskiego (nie wyjmując ani niemieckich) że sławne dzieło jubilata „Orbis pictus" po Biblji św. największego doszło w świecie rozpowszechnienia.

Zorganizowało się w Pradze Towarzystwo, którego celem jest założenie ogrodu zoologicznego. Rzecz przychodzi do skutku już w tym roku. Ogród zoologiczny mieścić się będzie na Petrzinie, gdzie rok temu postawiono miniaturową wieżę Eiffla.

Klub turystów czeskich postanowił urządzić w lecie zbiorową wycieczkę do Zakopanego.

Nowa czeska opera utalentowanego kompozytora Karola Bendla „Dziecko taboru", miała w teatrze Narodowym wielkie powodzenie. Libreto napisała Eliszka Krasnohorska, tłumaczka „Pana Tadeusza". Ostatnia scena nowej opery przedstawia Prokopa przed Nauburgiem, scenę tę reżyserja wyzyskała w ten sposób, że dała na scenie żywą reprodukcję znanego w całych Czechach obrazu Jarosława Czermaka („Husité před Naumburgiem"), który na przeszłorocznej wystawie w pawilonie sztuk pięknych ogólną na siebie zwracał uwagę.

Fr. Bartosz wydał jako osobny tomik bibljoteki „Czeskiego ludu" dziełko „Wesele morawskie." Praca to

wyczerpująca, sumienna, zbogacenie czeskiej literatury ludoznawczej.

Echo karnawałowe i statystyka opiewa, że mieliśmy w tym roku podczas karnawału w samej Pradze 60 wielkich balów i blizko 1,000 zabaw tańcujących, razem 1,162 zabaw z tańcami! Więc bawiono się dosyć...

J.

*

Bern 16-go marca.

D. 1-go maja zostanie otwartą w Bernie szwajcarska wystawa sztuk pięknych. Przygotowania do wystawy już rozpoczęto. Trwać ona będzie do 15-go czerwca.

W Altdorfie otwarto wczoraj dla publiczności wystawę modeli na pomnik Wilhelma Tella. Prac nadesłano 30. *Jury* konkursowe zbierze się d. 4-go kwietnia.

Zarząd kantonalny uchwalił zamiast katedry „lekarskiej chemji", opróżnionej po wyjeździe profesora Nenckiego, utworzenie dwóch katedr: chemji fizjologicznej i patologicznej, na którą ma być powołany prof. dr. Edward Drachsel z Lipska, i bakterjologji, którą obejmie dr. Ernest Tavel, docent tutejszego uniwersytetu.

Rada kantonalna zurichska udzieliła pani dr. Emilji Kempin prawo praktyki sądowej, jednocześnie uchwaliła wniosek deputowanego Curti'ego, żądający dopuszczenia kobiet do adwokatury, narówni z mężczyznami

Sensacyjny proces polityczny toczył się przez parę tygodni przed sądem w Burgdorfie; w tych dniach został rozstrzygnięty. Dürrenmatt, redaktor konserwatywnej gazety *Volkszeitung*, umieścił w lipcu r. z. wiersz, wymierzony przeciw Künzli'emu, który, jak wiadomo, we wrześniu r. 1890-go był wysłany przez radę związkową do Tessynu dla uśmierzenia wybuchłej tam rewolucji. Między innemi Dürrenmatt zarzucał Künzli'emu, jakoby ten ostatni ułatwił Castioni'emu ucieczkę ze Szwajcarji. Castioni, jak wiadomo, zastrzelił Rossi'ego, członka byłego rządu konserwatywnego w Tessynie przed rewolucją. Sąd roztrzygnął na niekorzyść Dürrenmatta, skazując go na 10 dni aresztu i na zapłacenie 1000 fr. Künzli'emu, oraz kosztów procesu, które razem wynoszą przeszło 6,000 fr.

Swajcarska rada związkowa nie zgodziła się na przyjęcie urzędowego udziału w przyszłej wystawie w Chicago.

P.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 24-go marca. (*Tel. Aj. półn.*)— Zgromadzenie wierzycieli firmy Günzburga uchwaliło jednogłośnie zaprowadzenie administracji.

Nowoczerkask 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W chutorze Kałaczu wśród 6,000 robotników pojawił się tyfus. Zachorowało 47 osób, zmarło 7. Zachorował także i lekarz szpitalny; felczer zmarł. Ataman okręgowy wysłał do Kałaczu lekarzy. Wczoraj zorganizowano tutaj oddział sanitarny, który wysłany został do Kałaczu. Zarząd wojskowy poczynił odpowiednie zarządzenia; dla przeprowadzenia ich wyznaczono fundusze z kapitałów ziemskich. (*Aj. półn.*)

ADRES WĘGIERSKI.

Budapeszt 24-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Adres do korony w rozprawach jeneralnych przyjęty większością przeszło 100 głosów. Prezes ministrów, hr. Szapary, bronił gorąco pamięci hr. Andrassy'ego wobec zarzutów Eoetvoesa.

JUBILEUSZ CZESKI.

Praga czeska 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rada miejska założyła protest ze względów autonomicznych i pedagogicznych przeciw zakazowi święcenia jubileuszu Komeńskiego. Czeskiemu Towarzystwu pedagogicznemu wyasygnowano na cele obchodu 10,000 złr., szkole czeskiej w Wiedniu 1,000 złr. Plac Komeńskiego i domy będą dekorowane.

PRZESILENIE W BERLINIE.

Berlin 24-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Decyzja monarsza zapadła. Cesarz Wilhelm, według dzisiejszego *Staatsanzeigera*, przyjął dymisję hr. Capriviego z urzędu prezesa ministerjum pruskiego, tudzież dymisję hr. Zedlitza. Prezesem ministrów pruskich mianowany został hr. Botho Eulenburg; ministrem oświaty sekretarz stanu Bosse. Uważają to rozwiązanie kwestji za prowizoryczne. Sądzą, że Caprivi opuści niebawem urząd kanclerza w sejmie.

Berlin 24-go marca. (*Tel. pr. Kurj. War.*) — W sferach parlamentarnych są zdania, że hr. Eulenburg zostanie wkrótce także i kanclerzem rzeszy. Centrum katolickie zadowolone jest z nominacji, ponieważ hr. Eulenburg jest konserwatystą, a Bosse klerykałem. (*Aj. półn.*)

NASTĘPSTWO W BELGJI.

Bruksella 24-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Król Leopold usiłuje zapewnić następstwo tronu wnukowi swemu, synowi księcia Filipa Koburskiego. Komisja izby jest przeciwną wobec silnej propagandy republikańskiej. Będą ztąd groźne zatargi.

SAMOBÓJSTWA.

Budapeszt 24-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W koszarach tutejszych trzech żołnierzy odebrało sobie życie. Będą z tego powodu interpelacje.

Paryż 24-go marca. (*Tel. Aj. półn*).—Według *Journal des Débats* policji udało się odkryć nową grupę anarchistów. Aresztowano trzy osoby a znalezione materjały odesłano do laboratorjum dla zbadania.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza była w dalszym ciągu usposobionea mocno. Wartości spekulacyjne cokolwiek lepiej. Na rynku panowała zwyżka, a inne wartości russkie trzymały się dobrze, Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 205, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 205.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami, podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 55 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 40 fen., krótki Petersburg o 70 fen., a długoterminowy o 70 fenigów Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały bez zmiany (171.90), długoterminowe zać obniżyły się o 10 fen. (171.20). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 30 kop., podczas gdy listy likwidacyjne straciły 10 kop. (62.—). Pożyczki wschodnie brano po 65.—. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie i kupony celne, tyl ż co i wczoraj za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i 6% russkie renty złote, mniej natomiast za premjówki russkie z r. 1866-go. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o ½%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto miało dziś również dobry pokup i mocną tendencję ipodrożało o 1 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 25 fen. w dostaawowym.

Berlin 24-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	205.40	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	205.10	Akcje kredytowe	171.20
Wek. na Petersb. krót.	204.90	Wek. na Londyn kr.	20.41[5]
Wek. na Petersb. dług.	204.50	„ „ dł.	20.34
Bil. ban. russk. na dost.	205.25	Żyto w tow.gotow.	210.50
Wschodnia poż. II em.	65.—	Żyto na wiosnę	207.50
Listy zast. serji I-ej	64.70		

Kursy z dnia 23-go marca: 204.85, 204.70, 204.30, 203.80, 204.75, —.—, 64.40, 170.70, 209.—, 207.25.

Sprawozdania z targów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 24-go marca r. b.).— Z powodu uroczystego święta, które przypadło na piątek, główne targi na produkta żywności dziś się odbyły i dostawcy w znacznej liczbie stawili się nie licząc przekupniów. Ruch był spory. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzy-funtowy sprzedawano od 15 do 16 kop., chleb razowy od 3½ do 4 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszacy chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 13—13½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. — **Mięso** wciąż w wysokiej ceniej. *Wołowina* w lepszych częściach żądają 12 do 14 kop., w gorszych 9 do 10 kop., polędwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 4—5 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 10—11 k., w innych częściach od 8—9 kop., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 14—18 kop., cztery nóżki 12—15 kop., łebek 10—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—14 kop., w innych częściach od 10—11 kop. *Wieprzowina* od szynki 14 do 16 kop., szynki wędzonej funt od 25—30 kop., kiełbasy funt 20 do 22 kop., kiełbasy wędzonej funt do 24 kop. sprzedawano, schabu funt od 15—16 kop., słonina świeża i sadło 20—22½ kop., słonina solona od 22—24 kop., szmalcu funt 20—24 kop. *Prosięta* sprzedają od 50 kop. do rs. 2 k. 10.—**Drób** taniej: indyki od rs. 2 do rs. 2 k. 50, indyczki od rs. 1.00 do rs. 1.05, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 37 do 50 kop., kaczki większe od 75 do 80 kop., za gęsi mniejsze od rs. 1.00, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop., 50, kury od 50—80 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** drożej niż w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt rs. 1, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 13—16 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 35 kop., szczupaki śnięte od 13 do 15 kop., karpie śnięte funt od 12 do 14 kop., wszelkie inne ryby funt od 5—7 kop. Śledzie uliki sztuka 4 do 5 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa rs. 1.15, większych rs. 2. — **Nabiał** w jednej cenie, mleko niezbierane kwarta 8 do 9 kop., zbieransgo 4 do 4½ kop., śmietanki kwarta 14—16 kop., śmietany 30—35 kop., masło bez soli od 35 do 40 kop. funt, solonego funt 30—35, masło na kwarty 54—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop., za baryłkę, śmistankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—9 kop., jaja za kopę od rs. 1.00 do rs. 1.15, na sztuki świeże u włościanek za dwa 3½ kop.—**Oleje**: słonecznikowy kwarta 40 do 42 kop., rzepakowy kwarta od 33 do 35 kop., makowy kwarta od kop. 40 do 45. — **Owoce**: gruszki sztuka od 2 do 3½ kop., gruszki większe sztuka od 3 do 4 kop., jabłka drobne sztuka od ½ kop., większe od 1—2 kop., orzechów kwarta 10 do 12 kop., orzechów włoskich kopa od 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., cytryny sztuka 2½ do 3½ kop., pomarańcze sztuka od 3—6 kop., maku białego kwarta od 18—20 kop., siwego kwarta 15—18 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt od 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., jabłka suszone krajowe funt 10—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt 17½ do 30 kop., pieczarek blacik 30—40, grzybów wianek 20—30 kop. **Nowalijki**: rzodkiewki pęczek od 5 do 7½ kop., ogórki sztuka 25—40 kop., szpinaku blacik 10—25 kop., sałatki blacik 15—20 kop., szczawiu 10—15 kop., szczypiorku pęczek 5—6 k. **Warzywa**: kartofle garniec od 11—12 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli pęczek 3—4 kop., kalafjory sztuka od 10 do 20 kop., brukwi sztuka od 3—4 kop., marchwi knpka od 3 do 4 kop., buraków kupka od 2—3 kop., rzepy pęczek od 2½ do 3 kop. Kapusty główka od 5—6 kop., kapusty czerwonej główka od 6—8 kop., chrzanu pęczek 3—5 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 23 marca 1892 r.

	wyszło:		pozostaje	
Żyta	7	wagonów	70	wagonów
Owsa	8	„	77	„
Mąki żytniej	1	„	46	„
Mąki pszennej	—	„	9	„
Kaszy jaglanej	4	„	400	„
Kaszy gryczanej	3	„	12	„
Ryżu	—	„	1	„
Pszenicy	1	„	42	„
Jęczmienia	6	„	24	„
Grochu	2	„	19	„
Gryki	—	„	7	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	1	„	14	„
Łoju	—	„	9	„
Makuchów	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	1	„	19	„
Cukru	—	„	—	„
Kukurydzy	2	„	20	„
Mąki kukur.	—	„	4	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	86	wagonów	773	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od 115	do 125	kop.	za	pud.
Pszenica	od 120	do 130	„	„	„
Jęczmień	od 78	do 103	„	„	„
Owies	od 75	do 100	„	„	„
Kasza jaglana	od 132	do 148	„	„	„
Kasza gryczana	od 160	do 175	„	„	„
Gryka	od —	do 120	„	„	„
Kukurydza	od 75	do 78	„		„

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu S. W. w O.*—Prosimy bardzo.

— *Wesołemu Moryckowi.*—Nie skorzystamy.

— *Panu Ar. Rych.* — Tylko w tym dziale drukowane być mogło.

— *Panu Juljuszowi Cieślakowi.*—Posłaliśmy dyrekcji.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Złotej.*—Korpusy kadetów znajdują się: w Petersburgu 4, w Moskwie 3, Kijowie, Woroneżu, Połtawie, Orle, Niżnym-Nowgorodzie, Połocku, Orenburgu, Omsku, Tyflisie, Symbirsku, Pskowie i Nowoczerkasku. Do korpusu kadetów po większej części prawo wstępu mają synowie jenerałów, ober-oficerów i dziedzicznej szlachty. Do korpusu mikołajewskiego w Petersburgu mogą wszakże wstępować i synowie kupców, drobnej szlachty, oraz obywateli honorowych. Opłata roczna jest rozmaita: prawie we wszystkich korpusach internaci płacą po 450 rs., w niektórych atoli korpusach opłata ta jest cokolwiek mniejsza. W mikołajewskim korpusie płaci się rs. 550. W korpusach, mających wychowańców przychodnich, opłaca się rocznie od rs. 25—50. Wstęp do korpusu może być tylko w razie wakansu i to po złożeniu egzaminu konkurencyjnego. Z podaniem o przyjęcie należy wystąpić do dyrektora zakładu.

— *Herostratowi.* — Żądane objaśnienia może tylko sz. pan powziąć w kancelarji pułkowej. Ochotnicy w konnicy pozostają na własnym koszcie.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj, w siódmym dniu licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 16 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 662 rs., a oszacowanych na 811 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 900 rs. 30 kop.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów oraz osiągnięte za nie kwoty są następujące:

№№: 13020—180 rs.; 13217—16 rs. 60 kop.; 13362—37 rs. 10 kop.; 13398—17 rs. 30 kop.; 13411—52 rs. 40 kop.; 13677—23 rs. 10 kop.; 14030—12 rs. 50 kop.; 14116—75 rs.; 14172—249 rs.; 14447—10 rs. 10 kop.; 14488—50 rs. 70 kop.; 14489—68 rs. 30 kop.; 14689—23 rs. 50 kop.; 14775—41 rs. 20 kop.; 14954—14 rs.; 15083—34 rs. 50 kop.

Następna, t. j. 8-ma z kolei licytacja, odbędzie się w poniedziałek w zwykłych godzinach.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 24-go marca 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 23-go g. 9 w.	750.2	68	ZPn	2.9	=	2.3
D. 24-go g. 7 r.	751.4	70	Z	2.5	=	2.0
„ g. 1 pp.	751.4	43	ZPn	6.7	=	5.3

W ciągu d. 23-go b. m.) Temperatura najniższa C. 2.9 = R. 2.3; „ najwyższa C. 9.0 = R. 7.2; Wysokość wody spadłej mm. 0.0

WYPRZEDAŻ

Z powodu nagromadzenia się *sukienek dziecinnych, płaszczyków, fartuszków, halek, wyrobów wełnianych i pończoszniczych* 530

BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH
KRÓLEWSKA 6
urządza *wyprzedaż po cenie niżej kosztu.* Wyprzedaż trwać będzie *przez cały tydzień* począwszy *od* poniedziałku, dnia *28 marca* r. b.

Wyszedł z druku Zeszyt 46-ty Wielkiej Encyklopedji Illustrowanej. 528

Cyrk przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Ciniselli.

Dziś ***WIELKIE DOBOROWE PRZEDSTAWIENIE*** z udziałem *całego towarzystwa i corps de baletu.* Szczegóły w afiszach. 529r

---

Ślizgawka w Dolinie Szwajcarskiej

Na powszechne żądanie Szanownej Publiczności, która w ostatnią niedzielę raczyła licznie przybyć na ślizgawkę i znalazła *lód dobry zupełnie i odpowiedni do sportu łyżwowego,* takowa będzie jeszcze otwartą w *Piątek, Sobotę i Niedzielę.* 1230

Po południu Muzyka i Iluminacja.

— ***Dla Uczniów:*** Mundury, Szynele i Bluzy. Wielki wybór. Ceny nizkie. W magazynie *Jakimowicza,* Miodowa nr. 12, wprost sądu. 1214

Dentysta Piotr Klejn—Leszno 6.

Wyjmowanie zębów przy zastosowaniu gazu rozweselającego (dla biednych od 8—9 rano bezpł.); wprawianie, plombowanie i leczenie zębów. 1047

KLEPSYDRY,
ZAPROSZENIA POGRZEBOWE
oraz
napisy na WSTĘGACH do WIEŃCÓW
żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najśpieszniej wykończa drukarnia *Kurjera Warszawskiego,* Plac Teatralny № 9.

„CORICIDE".

Amerykański plaster na odciski (niezawodny środek pozbycia się takowych), *po kop. 35 za pudełko,* polecają ***Trzciński, Urbanowicz i Różycki,*** skład materjałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła pokarmelickiego. 2r

---

— Instytut Gimnastyczno-Leczniczy, Szkoła fechtunków ***St. Majewskiego,*** Nowy-Świat 5 (dawniej Sewerynów). 1136

Norbert Piwowoński

właściciel magazynu, ***Nowo-Miodowa 2,*** powrócił z zagranicy, polecając wielki wybór okryć i sukien na sezon wiosenny i letni. 1207

— Dentystka ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10 rano do 5-ej po południu. Szpitalna 3. 1170

ADAMA SŁOŃSKIEGO

pierwszy w kraju specjalny zakład giloszerski. Ul. Mylna nr 9. 1083

Uznane przez cierpiących 1096

Karmelki od Kaszlu
J. Szczutowskiego,
Paczka 10 kop.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż na Królestwo u ***J. Mrozowskiego,*** Miodowa 8, oraz w innych składach aptecznych; w handlach: u p. Czerskiego, Nowy-Świat 58 i Marszałkowska 148, Voigta, Bielańska 5.

— ***Wódki*** dystylarni ***Patschkego i Troszla*** dostać można ***po cenie fabrycznej*** detalicznie
2 Graniczna 2.
S. M. 1071

Komitet
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków, że w dniu 26 marca r. b., w lokalu Towarzystwa, godz. 8 wieczorem, odbędzie się wieczór dramatyczny.
Bilety wydawane są w kancelarji Towarzystwa codziennie od godz. 6-ej wieczorem. 519r

---

ZARZĄD
Warszawskiego Towarzystwa
KOPALŃ WĘGLA
i Zakładów Hutniczych.

W dniu 30 kwietnia (12 maja) 1892 r., o godzinie 2-ej po południu, w domu pod nr 7 przy ulicy Hr. Berga w Warszawie, odbyć się ma zwyczajne doroczne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa.

Akcjonarjusze zamierzający uczestniczyć w tem ogólnem zebraniu, zechcą, stosownie do § 57 ustawy, złożyć akcje swoje nie później, jak w dniu 22 kwietnia (4 maja) r. b. w kasie banku Handlowego w Warszawie.

Bilety wejścia wydawane będą akcjonarjuszom w biurze zarządu w Warszawie przy ulicy Granicznej nr 13 na trzy dni przed terminem ogólnego zebrania za przedstawieniem dowodu składu akcyj.

Decyzji tego zebrania poddane zostaną wnioski zarządu respective komisji rewizyjnej w przedmiocie:

1) rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania i bilansu za rok 1891;

2) rozpatrzenia i zatwierdzenia planu działań i etatu na rok rozpoczęty 1892;

3) wyznaczenia funduszu do rozporządzenia zarządu na roczne i na jednorazowe nieprzewidziane wydatki;

4) wynagrodzenia dla członków komisji rewizyjnej za rok ubiegły 1891.

Nadto ogólne zebranie wybierze jednego członka zarządu i jednego kandydata oraz komisję rewizyjną.

Na przypadek, jeżeli zwołane jak wyżej zgromadzenie nie uczyni zadosyć warunkom w § 59 ustawy dla jego ważności przepisanym, oznaczonem zostaje na dzień 15 (27) maja tegoż roku o godzinie 2-ej po południu w tem samem miejscu nowe zgromadzenie, które uważanem będzie jako prawnie zebrane bez względu na liczbę obecnych akcjonarjuszów i na ilość złożonych akcyj.

Na tem zgromadzeniu rozpatrywane i decydowane będą jedynie te interesa, jakie poddane były rozbiorowi w niedoszłem zgromadzeniu. 1297r

---

OGŁOSZENIE.

W. A. Trzeciak, starosta warszawskiego katedralnego soboru prawosławnego, wzywa niniejszem przedsiębiorców (zdolnych i odpowiedzialnych majstrów blacharskich) któryby podjęli się w przeciągu 10-iu lat konserwacji wszystkich dachów na sobornych gmachach.

Zgłaszać się dla bliższego porozumienia na Leszno 44, m. 1, pomiędzy godziną 3—5 po południu. 1211

Dr K. MAZARAKI
b. ordynator kliniki szpitala św. Łazarza, powrócił z zagranicy. ***Chmielna 25,*** do 9½ rano i 4—6-ej po poł. Od 1—2 wyłącznie kobiety. 1245

— ***Noże stołowe,*** deserowe, kuchenne, Scyzoryki, Nożyczki, ***Brzytwy, Maszynki do strzyżenia głowy i brody*** i t. p. W wielkim wyborze i najtaniej u ***Jodłowskiego.*** Składy: ***Marszałkowska 137*** i ***Bielańska 5.*** 1217

— P. Konstanty ***Kuziński,*** administrator „Doliny Szwajcarskiej", wyjechał w tych dniach za granicę w celu angażowania jednej z poważniejszych orkiestr na nadchodzący sezon letni. **1231**

— Największy w kraju skład zegarów i zegarków oraz Magazyn Wyrobów Jubilerskich ***M. J. Augustynowicza,*** poleca ***wielki wybór Bižuterji*** złotej damskiej oraz dewizek, breloków, krzyżyków, najnowsze Chatelaines, męzkie i damskie ***po bardzo nizkich cenach.*** **465r**

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— T. R.—Za te parę słów najserdeczniejsze zasyłam dzięki, byłem bardzo niespokojny o ciebie. Wszystko bardzo dobrze, bądź spokojną.
1249 T. R.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Malkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	3 11 p. p.	3 20 p. p.

OGŁOSZENIA W WAGONACH DRÓG ŻELAZNYCH
Warszawa, Trębacka 4. Ogłoszenia od rs. 25 rocznie. 1179

Prenumeratorowie „Kurjera Warszawskiego" nabywać mogą po zniżonej cenie za nadesłaniem należności do Administracji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny Nr. 9:

Balzac Honorjusz. Wybór powieści, tomów 9, zamiast rs. **8** k. **20** w Warszawie, tylko **rs. 5**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 9 kop. 60, tylko **rs. 6 kop. 40.**

Bałucki Michał. Komplet powieści, składający się z **12-tu** tomów, p. t. „Byle wyżej" rs. **1** kop. **20**. „Ostatnia stawka" k. **75**. „Sabina" rs. **1** k. **20**. „O kawał ziemi" rs. **1** k. **20**. „Żydówka" rs. **1** k. **20**. „Za winy niepopełnione" rs. **1** k. **20**. „Błyszczące nędze" rs. **1** k. **20**. „Biały murzyn" rs. **1** k. **20**. „Pańskie dziady" rs. **1** k. **20**. „250,000" rs, **1** k. **30**. *Nowelle:* Album kandydatek do stanu małżeńskiego.—Góral na dolinach rs. **1**. *Komedje:* „Dom otwarty", „Na łonie natury", „Komedje z oświatą" rs **1** k. **20**, razem, zamiast rs. 13 kop. 85, w Warszawie tylko **rs 11**, a z przesyłką pocztową **rs. 12 kop. 75.**

Bret-Harte. Nowelle, w przekładzie Willi Zyndram-Kościałkowskiej, zamiast rs. **1** kop. **20**, w Warszawie tylko **kop. 80**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. **1** kop. **40**, tylko **rs. 1.**

Bronikowski. Hipolit Boratyński, romans historyczny, zamiast rs. **1** k. **50**, w Warszawie tylko **rs. 1**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65, tylko **rs. 1 kop. 15.**

Byron. Don Juan, zamiast 2, tylko **rs. 1 kop. 50**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 25, tylko **rs. 1 kop. 75.**

— Dwaj Foskarowie i Marino Faliero, zamiast rs. 1 tylko **kop. 75**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Calderon. Dramata, zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 50.** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 20 tylko **rs. 1 kop. 70.**

Dickens. Dawid Copperfield. Romans, zamiast rs. 2 k. 35 tylko **rs. 1 kop. 55**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 85.**

Dyakowski. Djarjusz wiedeńskiej okazji z illustracjami Kossaka, zamiast rs. 1 k. 50 tylko **rs. 1**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Dzieje literatury powszechnej z illustracjami, tom pierwszy (str. 870). Literatura starożytna, opracowana przez J. A. Święcickiego, T. Krasnosielskiego, J. Radlińskiego, K. Kaszewskiego i F. Łagowskiego, zamiast rs. 3 tylko **rs. 2 kop. 25**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 28 tylko **rs. 2 kop. 50.**

— Tom drugi (str. 1177 w dwóch częściach z illustracjami). Dzieje literatury średniowiecznej, opracowane przez J. Radlińskiego, E. Grabowskiego, J. A. Święcickiego i B. Grabowskiego, zamiast rs. 4, w Warszawie tylko **rs. 3**, z przesyłką pocztową zamiast rs. 4 k. 50 tylko **rs. 3 kop. 50.**

— Tom trzeci (w dwóch częściach). Okres pierwszy: Czasy humanizmu i reformacji. Część pierwsza: I Literatura włoska XV i XVI wieku, opr. p. Edwarda Porębowicza.—II. Literatura hiszpańska wieku złotego. Literatura portugalska. Literatura francuzka XVI wieku, opr. p. Juljana Adolfa Święcickiego. Część druga: V. Literatura angielska, opr. p. Feliksa Jezierskiego. VI. Literatura niemiecka w w. XVI i XVII, opr. p. D-ra Alberta Zippera.—VII. Literatura słowiańska w wieku XVI i XVII, opr. p. Bronisława Grabowskiego, zamiast rs. 4 k. 5, w Warszawie tylko **rs. 3 kop. 4**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 4 k. 55, tylko **rs. 3 kop. 54.**

Gomulicki Wiktor. Przy słońcu i przy gazie. Szkice z Warszawy z illustracjami Witkiewicza. Zeydla i Zamara zamiast rs. 1 kop. 50, w Warszawie tylko rs. **1**. a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Górnicki Łukasz. Dzieła wszystkie tomów 3 zamiast rs. 3 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 90**, z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 45 tylko **rs. 2 kop. 35.**

Kirszrot-Prawnicki J. „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiem i Kredyt Rolny", zamiast rs. 3 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 2**, a z przesyłką pocztową **rs. 2 kop. 20.**

Korzeniowski Józef. Komplet powieści, składający się z 7-iu tomów, p. t. „Kollokacja" k. **75**, „Spekulant k. **75**, „Wędrówki Oryginała„ k. **75**, „Nowe Wędrówki Oryginała" w dwóch tomach rs. **1** kop. **20**, „Emeryt" rs. **1** k. **20**. „Garbaty" rs. **1**, zamiast rs. 5 k. 95 w Warszawie tylko za **za rs. 3 k. 60**, a z przesyłką na prowincję i do Cesarstwa zamiast rs. 6 k. 85 tylko za **rs. 4 kop. 10.**

Kraszewski J. I. *Wybór Pism. Oddział I.* Powieści Sielskie, poprzedzone wstępem krytycznym Kaz. Kaszewskiego: Ulana, Budnik, Ostap Bondarczuk, Jaryna, Ładowa Pieczara, Jermoła (str. 606) zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15**,

— *Oddział II.* Powieści szlacheckie, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Ostatni z Siekierzyńskich i Dwa światy (str. 532) zamiast rs. 1 kop. 50. w Warszawie tylko **rs. 1**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65, tylko **rs. 1 kop, 15**

— *Oddział III.* Powieści społeczne Boża czeladka i Szalona ze wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego, zamiast rs. 1. k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15**,

— *Oddział IV.* Powieści z dziejów rzymskich, poprzedzone wstępem krytycznym Tadeusza Korzona: Caprea i Roma — Rzym za Nerona, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział V.* Powieści z czasów Saskich, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Hrabina Cosel,—Brühl,—Z siedmioletniej wojny (str. 843) zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 k. 33**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 30 tylko **rs. 1 kop. 65.**

— *Oddział VI.* Nowelle, obrazki i fantazje porządkiem chronologicznym ułożone i wstępem krytycznym poprzedzone przez Piotra Chmielowskiego, zamiast rs. 2 k. 25 tylko **rs. 1 kop. 50**, z przesyłką pocztową **rs. 1 kop. 85.**

— *Oddział VII:* Utwory dramatyczne, poprzedzone wstępem krytycznym przez Władysława Bogusławskiego (Miód Kasztelański; Ciepła wdówka; Kosa i kamień; Panie Kochanku; Radziwiłł w gościnie), zamiast rs. 1 k. 50 tylko **rs. 1**, z przesyłką **rs. 1 kop. 25.**

— Grzechy Hetmańskie z illustracjami Kossaka zamiast rs. 2 kop. 50, w Warszawie tylko **rs. 2**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 95 tylko **rs. 2 kop. 45.**

— Kunigas z illustracjami Andriollego, zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 50**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 40 tylko **rs. 1 kop. 90.**

Krakowski N. Wykład buchalterji podwójnej w 4-ch częściach, zamiast rs. 2 k. 95 w Warszawie tylko **rs. 2 kop. 25**, z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 kop. 55 tylko **rs. 2 kop. 85.**

Kremer Józef. Zupełne wydanie dzieł w 12-tu dużych tomach, wielu illustracjami zdobnych, zamiast rs. 12 w Warszawie tylko **rs. 7**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 14 tylko **rs. 9.**

Leopardi. Wybór pism wierszem i prozą w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Naruszewicz A. S. Wybór poezyj, tom 1; zamiast rs. 1 tylko **kop. 75**, z przesyłką pocztową **kop. 90.**

Orzeszkowa Eliza. Zbiorowe wydanie dzieł, w Warszawie zamiast po **rublu**, po **65 kop.**, a na prowincji z przesyłką pocztową zamiast po **rs. 1 kop. 15**, po **85 kop.** za tom. Dotychczas w taniem zbiorowem wydaniu dzieł Elizy Orzeszkowej wyszło tomów 47, **które nabywać można dowolnie, bądź pojedyńczemi tomami, bądź po kilka tomów razem**, lub też serjami po 12 tomów za **rs. 7 k. 80** w Warszawie, a **rs. 9 k. 60** z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający odrazu 24 tomy lub więcej jeszcze większe mają ustępstwo, bo płacą tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 kop. 60, za 36 tomów zaś **rs. 21 k. 60** w Warszawie, a z przesyłką pocztową **rs. 27**; za 47 tomów rs. 28 k. 15 w Warszawie, a rs. 35 k. 15 z przesyłką na prowincję. **Tanie zbiorowe wydanie dzieł Orzeszkowej** zawiera następujące prace tej znakomitej autorki: „Ostatnia miłość" t. 1.—„Z życia realisty" t. 1.—„W klatce" t. 1. „Na prowincji" t. 2.—„Pamiętnik Wacławy" t. 4.—„Pan Graba" t. 3.—„Cnotliwi" t. 1.—„Wesoła teorja i smutna praktyka" t. 1.—„Na dnie sumienia" t. 4.—„Marta" t. 1.—„Eli Makower" t. 3.—„Rodzina Brochwiczów" t. 2.—„Pompalińscy" t. 2.—„Marja" t. 1.—„Meir Ezofowicz" t. 2.—„Sylwek Cmentarnik" t. 1.—„Zygmunt Ławicz i jego koledzy" t. 1.—„Niziny" z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1.—„Dziurdziowie" z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1.—Nowelle: „Z pożogi", „Za doliną róż", „Echo", „Sen Abarysa", „Pokociło się i dam nogę" t. 1.—*Stare obrazki:* „Turia", „Hasło", „Asylum", „Legenda", „Nieśmiertelny", „Myszy morskie", „Kassandra", „Perła szczęścia", „Z greckich podań" t. 1—O kobiecie: („O kobiecie polskiej", „O kobiecie indyjskiej", „Listy o kobietach") t. 1.—„Kilka słów o kobietach" t. 1.—„Patrjotyzm i kosmopolityzm", studjum społeczne, t. 1.—„Cham" t. 1.—„Nad Niemnem" t. 3.—Nowelle i obrazki z różnych sfer, **tomów 5, które mieszczą:** Tom 1: „Początek powieści", „Rozstajne drogi", „Syn stolarza", „Obrazek z lat głodowych", „Szara dola".—Tom: II: „Stracony", „Dziwak", „Pani Luiza". — Tom III, „Sielanka nie różowa", „Daj kwiatek", „Zefirek", „Złota nitka".—Tom IV: „Juljanka", „Czternasta część" „Silny Samson".—Tom V: „Milord", „Widma", „Bańka mydlana".

Sofokles. Tragedje, w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 80 tylko **1 kop. 20**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 tylko **rs. 1. kop. 40.**

Szymanowski Wacław. Poezje i dramata w 5-iu tomach, zamiast **rs. 6** w Warszawie tylko rs. 3 a z przesyłką pocztową zamiast **rs. 6. kop, 60**, tylko **rs. 3 kop. 60.**

Terencjusz. Komedje: w Warszawie zamiast kop. 60, tylko **kop. 40**, a z przesyłką pocztową zamiast kop. 75 tylko **kop. 55.**

Taine. Francja przed rewolucją: w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 25 tylko **kop. 95**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 45 tylko **rs. 1. kop. 15.**

Werner. Kwiat szczęścia, powieść: w Warszawie zamiast kop. 85 tylko **kop. 60**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 tylko **kop. 75.**

Wołowski Michał. Jasne i ciemne obrazki: w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Zalewski Kazimierz. Nasi zięciowie: w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 65**, a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 80.** 1r

FORTEPIANY z angielską mechaniką krzyżowe **od rs. 500.**

433r

Sprzedaż na RATY.

Największe Składy Instr. w Cesarstwie i Królestwie.

HERMAN I GROSSMAN,

Wynajem.



Warszawa, 16 Mazowiecka 16. **St.-Petersburg, 33 W.-Morska.**

Wielki wybór PIANIN i ORGANÓW.

MAGASIN FRANÇAIS,

401 R

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon wiosenny i letni.

Zakład obsługiwany jest przez krojczych wiedeńskich.—Ceny nizkie stałe.

BRACIA LESSER,

12. RYMARSKA 12.

Zamierzając w najbliższym czasie zreformować składy nasze, przeznaczamy do zupełnej wyprzedaży część **zapasów różnorodnego towaru,** wynoszącego przeszło

100,000 RUBLI.

Zwracamy więc uwagę Sz. Publiczn., **jak również** Kupców detalicznych i Właścicieli hotelów, **że** w Poniedziałek, **t. j.** 28 b. m. **rozpocznie się**

Pierwsza Wielka Wyprzedaż

towarów galanteryjnych, dywanów, ceraty, porcelany, fajansu, lamp, żyrandoli, samowarów, wyrobów stalowych, wełnianych i bawełnianych, parasoli, parasolek etc., etc.

Podobna sposobność przy tak **obfitym i rozmaitym doborze towarów,** nie prędko się nadarzy, spodziewamy się przeto, że Szanowna Publiczność **zechce skorzystać z okazji,** tem bardziej, że **wszystkie towary sprzedają się** 43

po cenie kosztu i niżej.

NOWO-OTWORZONE

2 Magazyny Ubiorów Męzkich

A. MITELNIKOW A & C°

pod firmą „EUROPEJSKI MAGAZYN,“

ulica Trębacka № 4, dom W-go Szejblera — ulica Nowy-Świat № 63 róg Świętokrzyzkiej, gdzie dawniej cukiernia W-go Semadeniego, polecają na nadchodzący sezon **Wielki wybór gotowej garderoby męzkiej, gustownie i starannie wykończonej, pod moim osobistym zarządem podług najświeższych modeli i fasonów po cenach najniższych, o czem Sz. Publiczność już się miała dowód przekonać.**

Magazyny stale **zaopatrzone w wielki wybór materjałów krajowych i zagranicznych.** Obstalunki na żądanie w **24** godzin. 466

Z poważaniem **A. MITELNIKOW & C°.**

Pierwszy Koncesjonowany i Kaucjonowany Dom Handlowo-Komisowy I-go Rzędu

„A. PASZKOWSKI & J. ŻELISŁAWSKI”

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 2,

a) Spławu drzewa, zboża, wszelkich towarów i transportów na Wiśle oraz wszystkich rzekach w Królestwie; **b)** Najmu i dostarczania retmanów i flisaków; **c)** Ładowania berlinek; **d)** Przeprowadzania (ankrowania) tratew przez linje mostów; i **e)** Ekspedycji i gwarancji cła na komorach wodnych,—ma zaszczyt donieść, **iż Reprezentacja firmy „A. Paszkowski & J. Żelisławski,” na Brześć Litewski i okolicę, powierzoną została:**

Domowi Handlowemu „S. S. CHWATT” w Brześciu.

Przy tem Dom Handlowy „A. Paszkowski et J. Żelisławski,” uprzedza osoby nielegalnie zajmujące się operacjami handlowemi przysługującemi wyłącznie temuż Domowi, jako dotychczas jedynemu w kraju, iż działalność ich, może pociągnąć za sobą skutki przewidziane artykułem 1197 Kodeksu Karnego, wydanie 1885 r.

Polecając Dom nasz w Warszawie, **jak również i Reprezentację Brzeską** życzliwym względom, zostajemy z poważaniem

A. Paszkowski & J. Żelisławski.

464 **Krakowskie-Przedmieście № 2:—Telefonu № 66.**

W Dobrach Kuflew,

pod stacją Mrozy jest do sprzedania:

GROCHU do siewu korcy sto,
SERADELLI korcy dwieście i
ŁUBINU korcy trzysta. 451



134r

Woda Kolońska

z etykietą zielono-złocistą.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych perfumerjach i składach materjałów Aptecznych w Rossji.

Żądać należy: etykiety zielono-złocistej.

Ostrzega się przed podrabianiem!



Sól Wiesbadeńska

ze źródła

„KOCHBRUNNEN.”

Czysty produkt natury, od wielu lat znany, tysiąckrotnie wypróbowany przez lekarzy, powszechnie zalecany jako środek leczniczy w cierpieniach żołądka i kiszek, w zaburzeniach trawienia, w cierpieniach organów oddechania etc. etc.

Zawartość soli jednego słoika, odpowiada zawartości i co zatem idzie skuteczności

34—40 pudełek pastylek.

Cena za słoik rs. 1 kop. 50.

Prawdziwy tylko w naczyniach jak obok przedstawiono. 71

Skład Główny w aptekach: D-ra T. Heinrich, H. Kucharzewskiego oraz Lilpopa i Treutlera.

w Warszawie.

DYREKCJA

Drogi Żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej,

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 Marca st. st. (5 Kwietnia n. st.) r. b., o godzinie 10-tej rano, w lokalu Magazynu Głównego Nr II, na stacji Warszawa przy ulicy Jerozolimskiej, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż około 140 pudów drobnego kutego żelaztwa oraz drewnianych części wagonów. Przedmioty zakwalifikowane do sprzedaży, mogą być obejrzane w temże Magazynie, w godzinach biurowych, w ciągu ostatnich trzech dni, przed terminem licytacji. Kupione przedmioty nabywcom, po uiszczeniu w miejscu ceny zalicytowanej, natychmiast wydane zostaną i powinny być przez nabywcę bezzwłocznie uprzątnięte. 449r

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. 9924

Angielka dyplomowana, z Londynu, poszukuje lekcyj. Włodzimierska № 2—5. Zastać można od 6—7½; także lekcje za obiady. 861r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 615r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 7685

Cytra. Na cytrze udzielam lekcyj metodą ułatwioną, Bolesław Kowalski. Nowy-Świat № 7.—Tamże i w księgarni Gebethnera i Wolffa nabyć można: Intermezzo i Piosnkę (Brindisi) Turiddu z Cavalleria Rusticana w układzie na cytrę. 9932

Dla dzieci zakład pożytecnych zajęć i zabaw gimnastycznych Stefanji Wilskiej. Marszałkowska 119, m. 12. 9693

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcyj, lub miejsca na wsi. Hotel Paryzki № 22. 9901

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcyj. Smolna 25, mieszkania 20. 8315

Nauczycielka śpiewu. Włodzimierska 2, mieszkania 6, od 2-ej do 4-ej. 9195

Nauczycielka francuzkiego, niemieckiego, russkiego, muzyki, udziela lekcyj. Wspólna 12, mieszk. 21, parter wprost bramy. 9892

Potrzebna nauczycielka młoda, z patentem i muzyką na wieś do jednej dziewczynki. Bednarska 27, m. 5. 9905

Potrzebna francuzka za obiad. Wiadomość: Włodzimierska № 16, mieszk. 17, od godziny 12—3. 9878

Student uniwersytetu, wykwalifikowany korepetytor, posiadający dobrze języki: ruski i starożytne, udziela lekcyj. Pańska 16, mieszkania 8. 835r

Student, russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Książęca № 4, m. 1. Oferty w skrzynkę. 9539

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na wyjazd. Hoża № 34, mieszk. 5, od godziny 2 do 5-ej. 834r

Szkoła froeblowska z ogródkiem, Leszno 42, Adeli Mieszkowskiej. 9868

Doniesienia osobiste.

Dla „Marji" mińskiej gub. list wysłany z Petersburga. 9886

Dla „Szczęścia Wesołego" spóźniony list wysłany od M. S. 9887

Dla Aecjusza list wysłany. 9962

„**Ferrum**" raczy odebrać list z poczty od „Gwiazdki." 9958

„**Halina**" raczy odebrać list z Petersburga. 9888

Kawaler lat 22, blondyn, przystojny, posiadający własny interes handlowy, poszukuje żony, lat nie wyżej nad 20, sympatycznej, dobrze wychowanej, z posagiem od 4 do 6 tysięcy rubli. Oferty proszę składać poste-restante pod lit. J. W. M. O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze Warsz. 9724

List dla „100 N." wysłała „Śmiała S. N." 9869

List na poczcie poste-restante dla Wdowy J. S. od K. M. 9866

List do R. W. poste-restante wysłany. Kapel. 9914

List pilny dla 100 N. Rypin wysłano. 9954

List dla Gwiazdki wysłany poste-restante. B. 9995

List dla „Zorzy" wysłany od Z. N. 9996

Pannie Irenie Zy... list na poczcie od Dewajtisa. 9915

Petersburg „Labor" list wysłany. 9906

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Ajent ogłoszeń, zdolny, inteligentny i solidny, potrzebny na pensję i prowizję. Oferty i referencje przyjmuje Kurjer pod „500." 9666

Buchalter rutynowany poszukuje zajęcia na godziny. Łaskawe oferty: kantor Kurjera R. M. 25. 9598

Człowiek lat 40, z językiem niemieckim, mający 100 rs. kaucji, poszukuje posady inkasenta, dozorcy, woźnego lub na wyjazd z chorą osobą. Oferty: Kurjer F. K. 25. 9963

Emeryt energiczny, z kaucją 1,500 rs., poszukuje obowiązku administratora, rządcy, magazyniera, kasjera i t. p. Trębacka 2, m. 12, zrana do 11-ej. 9972

Kurlandka wykształcona z russkim i francuskim szuka demi-place. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Kurlandki." 9865

Kobieta z dobremi świadectwami poszukuje miejsca u W-ych panów lub też emerytów, bardzo dobrze gotuje, pierze bieliznę, cicha i nadzwyczaj łagodnego charakteru. Ul. Żórawia 30, wiadomość u stróża. 9874

Młody człowiek, z porządnej rodziny, odbywszy roczną praktykę gospodarczą, poszukuje posady pomocnika przy gospodarstwie.—Wiadomość u W-ej Karśnickiej, właścicielki domu, Mostowa 14. 9870

Młody człowiek, przybyły z prowincji, poszukuje posady, może złożyć 200 rs. kaucji. Oferty: Kurjer Warsz. Ł. W. 9912

Osoba w średnim wieku, dobrze wychowana, poszukuje miejsca za małe wynagrodzenie do wyręczania pani domu lub też do towarzystwa, może być na wyjazd. Ulica Chmielna № 68, mieszkania 27, oferty pod literami J. L. 9003

Osoba znająca się doskonale na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, prasowaniu, praniu, poszukuje obowiązku na wyjazd. Marszałkowska № 62, m. 5. 9893

Osoba znająca bardzo dobrze krawiecczyznę, bieliznę, szuka zajęcia prywatnie. Zgoda 5, m. 27. 9945

Osoba z konwersacją francuską i muzyką poszukuje demi-place w domu polskim.—Oferty w Kurjerze O. P. 9909

Polka, wdowa 30-letnia, ze znanej rodziny, władająca doskonale językiem francuskim, gdyż pobierala nauki w Paryżu przez lat cztery, wysoko muzykalna, pragnie umieścić się do towarzystwa na godziny lub też na wyjazd za granicę, zna bowiem główniejsze kraje Europy. Również udziela konwersacji. Oferty w kiosku, róg Brackiej i Chmielnej, pod lit. E. L. N. 9910

Panna służąca uzdatniona w krawiecczyźnie i bieliźnie poszukuje miejsca. Mazowiecka № 5, wiadomość u stróża. 9938

Panna do spódnic potrzebna. Podwale 7, w pracowni. 9679

Rysownik wykonywający plany budowlane i ubezpieczenia poszukuje zajęcia w godzinach poobiednich lub za wynagrodzeniem od sztuki. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. L. L. S. 9206

Uczeń z trzyletnią praktyką w interesie tabaczno-galanteryjnym szuka odpowiedniej posady. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer „Roman." 9936

Wdowa w średnim wieku, mówi po niemiecku, ma pochlebne rekomendacje, szuka miejsca jako bona lub do osoby starszej. Oferty prosi składać w Kurjerze pod numerem „924." 9890

b) Zaofiarowane.

Bona niemka z krawiecczyzną i dobremi świadectwami potrzebna. Marszałkowska 151, m. 15. 9942

Do kwiatów potrzebna zaraz podręczna.—Aleksandrja № 20, m. 20. 9951

Korespondent rutynowany, znający dokładnie języki russki, polski i niemiecki, ale tylko taki, zechce złożyć ofertę pod literami U. W. № 88 w kantorze Kurjera. 9510

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy. Długa № 47, Rykowska. 9200

Potrzebne panny zdatne do staników i okryć. Tłomackie 3, m. 14. 9289

Potrzebne maszynistki do bielizny męzkiej. Chłodna 32, m. 12. 9498

Francuzka umiejąca uczyć potrzebna na stałe. Plac Teatralny № 11, m. 23. 9288

Potrzebna bona polka lub niemka. Hotel Litewski № 4, od 4—6-ej. 9639

Potrzebny jest uczeń do fotografji. Mazowiecka 20, m. 2. 9610

Panny zdolne do staników potrzebne zaraz. Gundelach, Nowy-Świat 60. 9811

Panny zupełnie zdolne do staników potrzebne zaraz. Królewska 31. 8785

Potrzebne są zdolne panny do okryć damskich. Marszałkowska 122. 9750

Potrzebne zaraz zdolne podręczne staniczarki. Nowy-Świat № 36, mieszkania 9, od frontu. 9834

Potrzebny lokaj z uzdolnieniem kamerdynerskiem, w wieku od lat 35 do 50, przyzwoitej powierzchowności, ze świadectwami wzorowej i dłuższej służby w Warszawie.—Kandydaci z powyższą kwalifikacją zgłaszać się mogą na ulicę Erywańską № domu 6, mieszkania 1. 9833

Potrzebna kucharka z praniem, z dobremi świadectwami. Świętojerska 38, mieszkania 6. 855r

Panny podręczne i do nauki potrzebne są zaraz. Długa № 18, J. Marcinkowska. 9519

Podręczne i uczennice potrzebne. Freta 4, drugie piętro, front. 9911

Potrzebne podręczne do spódnic i staników. Zielna 4, mieszk. 12. 9922

Potrzebne panny kompletnie zdatne do staników, do spódnic. Marszałkowska № 143, Grabowska. 9937

Potrzebny introligator, czeladnik, do robót podręcznych. Tamże potrzebna panna introligatorka i uczeń. Ul. Aleksandrja 19, m. 1, zakład introligatorski. 868r

Poszukuje się na wyjazd do Łodzi, do magazynu sukien, zdolnej kierowniczki. Oferty pod D. D. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 867r

Praktykanci i uczniowie potrzebni są do zakładu tapicerskiego. Ulica Elektoralna № 53. 865r

Panny bardzo zdolne staniczarki potrzebne zaraz. Niecała 4, Romana. 9973

Prasowaczki do pralni chemicznej potrzebne zaraz. Nowolipki 44. 9867

Potrzebne są panny podręczne do krawiecczyzny. Sienna № 80, m. 8. 9872

Potrzebny jest zaraz uczeń z dobremi świadectwami szkolnemi do fabrycznego składu broni R. Zieglera. 9882

Potrzebna niemka, znająca gospodarstwo i szycie. Wiadomość: Miodowa 4, cukiernia. 9894

Potrzebne dziewczynki do fabryki zabawek. Zastać można zrana od godz. 10—12-ej i od 7—9-ej wieczorem. Dzielna 8, m. 5. 9876

Staniczarka zdolna potrzebna. Bielańska 6, m. 7. 9900

Kupno i sprzedaż.

A. Chmielna 15. Masło śmietankowe od 50 kop., grzyby suszone litewskie od 40 kop. 9358

A. J. Wiśniakowski, Trębacka (skład zabawek), poleca wzory do malowania, które wyprzedaje po cenie kosztu. 9603

Alkohol, spirytusy różne, wódki, koniaki kuracyjne poleca handel L. Wróbel, Krakowskie Przedmieście № 25. 6822

Bieliznę wszelką gotową i na obstalunek, z własnego i z powierzonego materjału, kołdry, znaczenie, w magazynie Józefowej D. Hertz. Marszałkowska 148, Plac Zielony 13, mieszkanie prywatne, parterowe. 836r

Bardzo tanio sprzedam parę łóżek paryskiego fasonu, słupki i umywalnia. Stolarz, Wilcza 26. 9562

Bryczka elegancka tanio do sprzedania.—Muranowska 4. 9718

Brzytwy, nożyczki, scyzoryki, noże i widelce kuchenne, poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 691r

Do sprzedania para pawi za rs. 10 oraz bryczka resorowa czteroosobowa. Podwale № 3, w zakładzie fryzjerskim. 9604

Do sprzedania sześć rondli z pokrywami, moździeż, żelazo duże do prasowania i lustro. Wiadomość: ulica Marszałkowska 141, mieszk. 18. 839r

Do sprzedania 46 taczek grabarskich i bali. Wiadomość w składzie węgla, przy rogatce Belwederskiej. 9544

Do sprzedania kredens orzechowy, biurko, kanapa starożytne i inne meble. Wspólna 25, m. 6. 9967

Dla magazynów sprzedam tanio partję kapeluszy dziecinnych, białych filcowych, paryskich. Marszałkowska róg Świętokrzyzkiej 135, fabryka kwiatów. 9964

Do sprzedania okrycie syberynowe nowe, lustra. Hoża № 9, m. 17. 9506

Do sprzedania dwie maszyny, jedna do krajania, druga do nadcinania tektury (Ritzmaschine). Muranowska 4. 9719

Fortepian zagraniczny, koncertowy, tanio do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 123, u szwajcara. 9917

Fortepian do sprzedania w bardzo dobrym stanie. Ul. Marszałkowska № 32, m. 2. 9969

Fortepian za 45 rs. sprzedaję. Trębacka 2, m. 12, zrana do 11-ej. 9971

Garnitur mebli bardzo tanio do sprzedania zaraz. Świętokrzyzka 11—4. 9832

Garnitur mebli machoniowych z lambrekinami. Książęca 4, mieszkania 4, od dwunastej. 9566

Garnitur mebli do sprzedania. Stare-Miasto № 32, front, drugie piętro, mieszk. 6. 9879

Garnitur mebli masiw orzechowy, stylowy, bordo utrechtem kryty, do sprzedania. Senatorska № 32, stróż wskaże. 9918

Jest do sprzedania powozik jednokonny. Cytadela, I-szy bataljon artylerji fortecznej.—Wiadomość u podoficera Buszychina. 9873

Jest do sprzedania lodownia do wszelkiego użytku. Ulica Chłodna № 33, w kawiarni. 9732

Kasy ogniotrwałe z niebywałym dotąd sekretem, są do nabycia, ceny niskie. Marszałkowska 125, Sikorski. 9258

Kupuję maszyny do szycia, wykupuję z lombardów, przeważnie z pierścieniowemi czółenkami (zwane Buldogi). Dzika 20, mieszkania 34. 9713

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 6741

Kupuję fortepiany, pianina używane. Szkolna 5, m. 10. 9649

Lando pozostawiono do sprzedania tanio, w doskonałym stanie, zdatne na wieś i do miasta. Wiadomość w kantorze J. Żelisławskiego, Twarda № 64. 9908

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 8834

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 9077

Meble. Dwa garnitury, czarny z lustrami i gzymsami, używany. Orzechowy rzeźbiony Louis XVI, kandelabry bronzowe i stół jadalny piękny, duży, do sprzedania.—Foksal 10, zakład stolarski. 864r

Meble, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, biura, kredensy, łóżka i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie. 9992

Mleczarnia, Jerozolimska 41 ma do zbycia jeszcze dziennie 7 garncy mleka świeżego wyborowego po cenie 36 kop. garniec. 869r

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży. Ceny tanie. Makow, Solna 9. 9661

Meble garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, toalety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. —Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 9939

Mebli garnitur do salonu, bardzo ładny, sprzedam. Nowy-Świat 54, m. 4. 9947

Meble używane, garnitur, kredens, lustro do sprzedania zaraz. Oglądać można od południa, Chmielna 68, mieszk. 7. 9935

Meble tanio, kredensy, stoły jadalne, szafy, łóżka, krzesła, toalety. Żelazna róg Siennej № 30, u stolarza. 9965

Magazyn ubiorów damskich wyprzedaje suknie w różnych kolorach nowe i używane oraz żakiety i kapelusze wiosenne i letnie.—Tamże przyjmuje się robota sukien i okryć, wykończenie gustem paryskim i tanio. Zielna № 15, parter. 9340

Nawóz od 8-iu krów do odstąpienia. Nowy-Świat 12, m. 31. 9715

Na wańtuchy do wełny i worki sprzedają się doskonałe drelichy, bardzo tanie i mocne, takiej wagi robione, jakiej poszukują JW. obywatele ziemscy na ten użytek. Wiadomość: ulica róg Długiej i Przejazd, mieszkanie naczelnika więzienia № 1, albo kancelarji, Długa № 52, bramowy wskaże. 9254

Narzędzia ogrodnicze, sekatory i noże poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 692r

Nasiona wyborowe, świeże, najtaniej sprzedaje skład nasion Emila Estreich, Warszawa, przy samej stacji tramwajowej Mokotów. 989[illegible]

Otomana urzędowej roboty do sprzedania tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 9948

Pianino tanio do sprzedania. Złota № 32, m. 15. 9953

Pianina, fortepiany do sprzedania oraz przyjmuje reparacje fortepianów i pianin. Firma egzystuje od roku 1860. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 7862

Pianino mało używane, tanio. Aleja Jerozolimska № 31, m. 36. 9952

Pianino Dassla krzyżowe do sprzedania.—Resursa Obywatelska, mieszk. № 2. 9961

Pianino i fortepian krzyżowy zagraniczny, mało używany, do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 9956

Post. Najsytniejsze i najlepsze produkty na post są: „Chałwa" i „Rachat-Łokum" wyrobu fabryki Fuki i S-ka, Solna № 10. Do nabycia we wszystkich handlach kolonjalnych. 859r

Siodło angielskie w dobrym stanie kupię.—Długa 21, m. 8. 9902

Skład mąki „Słodowiec", Pauliny Hendigery, Przechodnia 3, dawniej Miodowa 16, poleca Banacką na ciasto. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny fabryczne. 9949

Szafy dwie dębowe, rzeźbione bogato, po 75 rs. do sprzedania. Żelazna 89, m. 20. 9491

Smarowidło do osi w beczułkach po kop. 75, rs. 2 i rs. 10 poleca Ludwik Hilkner Krak.-Przedm. № 5. 814r

Tanio do sprzedania garnitur czarny, pokrycie jutowe, fisharmonja i różne sprzęty, także pojedyncza dorożka i sanki. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 11. 9624

Wyżymaczki „Empire" i naczynia kuchenne poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 690r

Wyjeżdżając wkrótce, sprzedaję meble oraz inne rzeczy. Wiadomość w kawiarni, Krakowskie-Przedmieście № 60, obok Fajansa. 9652

Z powodu wyjazdu do sprzedania różne meble. Bednarska 23, mieszk. 12. 9607

Za bezcen mebli garnitur masiw orzechowy sprzedam, za rogatką Mokotowską pierwszy dom, pierwsze piętro. 9899

Z powodu wyjazdu bardzo tanio sprzedaję urządzenie sklepowe oraz sprzęty domowe. Pawia 11, mieszk. 12. 9385

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble salonowe, robione na obstalunek, eleganckie, łóżeczko, kołyska, wózek, kanapa machoniowa, zegar w rzeźbionych dębowych ramach, maszyna do szycia i pokojowy waterklozet, prawie nowy. Obejrzeć można od 11 do 3-ej, Krucza № 5, m. 7. 854r

2 szafy po rs. 9, sofa sprężynowa 10, kocioł. Leszno 51, mieszk. 3. 813r

4 młode klacze i wałachy po rządowych janowskich ogierach do sprzedania. Chmielna 80. 9004

7 obrazów starej flamandzkiej szkoły, dobrego pędzla, żyrandol na 30 świec antyk, biurko machoniowe cylindrowe z szufladami i szafką antyk, 2 garnitury mebli, nowe, utrechtem obite, otomana. Nowy-Świat № 39, skład mebli Rabong. 8647

Interesa handl. i mająt.

Apteka do sprzedania w gubernji wołyńskiej, obrotu 2,000 rs., lekarz stały rządowy.—Szczegółów udzieli apteka w m. Annopolu, adres przez Sławutę. 9885

Dom do sprzedania **za rs. 17,000.** Ulica Sosnowa № 3. 9871

Do sprzedania dom murowany w ogrodzie o 9-iu pokojach, zabudowania gospodarskie, na placu dziedzicznym, łokci □ 4,289, frontu 64, zdatne na fabrykę lub mieszkanie. Warunki dogodne. Marszałkowska 8. Bliższe porozumienie: Marszałkowska 88, m. 13. 9944

Do sprzedania majątek ziemski Badowe Mściska, włók 13 i pół, z inwentarzem, zabudowaniami, bez serwitutów, od st. Ruda Guzowska wiorst 12 szosą. Cena włóki 2,000 rs. Bliższa wiadomość u W. Pstrokońskiego w Badowych Mściskach, przez Mszczonów. 8753

Do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Elektoralna № 49. 9545

Do wynajęcia altana z wodą sodową, a przytem sprzedaż papierosów, owoców, pierników, czekoladek i cukierków. Wiadomość w cukierni „Niespodzianka", ulica Bagatela № 13. 9522

Do odstąpienia cukiernia z restauracją, bilardem, z kompletnem urządzeniem, bez konkurencji. Świętokrzyzka № 10, sklep rękawiczniczy. 9127

Fabryczna posesja z placem frontowym do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz. Wiadomość: Świętokrzyzka 20, m. 10. 9159

Gustowny pałacyk w ogródku i dom trzypiętrowy, Towarzystwa rs. 25,000, w południowej części Warszawy, do sprzedania lub zamiany na folwark lub realność mniejszą.—Wiadomość: Chmielna 47, mieszk. 14, lewa strona poprzecznej oficyny. 9860

Jest do sprzedania sklep z gorsetami, firma znana. Wiadomość: ul. Zgoda № 2, stróż wskaże. 9553

Jest do sprzedania apteka. Prawdziwy dochód roczny przecięciowo 1,300 rs. Cena bardzo przystępna. Adresować: aptekarzowi w Filipowie, gub. suwalskiej. 9525

Kawiarnię i restaurację wraz z bilardem i całem urządzeniem sprzedam z powodu otrzymania posady. Browarna № 28, kawiarnia. 9590

Mleczarnia w najlepszym punkcie do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość: Nowy-Świat 12, m. 31. 9714

Magle do sprzedania. Ulica Leszno № 18. 9896

Magle do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Marszałkowska 61. 9895

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Śliska 35. 9904

Majątek ziemski w okolicy Łodzi, włók 30, z lasem, łąkami, pszenna gleba, budynki masiw murowane. Dwór piętrowy, obszerny ogród. Do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 863r

Na fabrykę, restaurację lub inny proceder do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach willa w Sielcach za rogatką Belwederską, wprost parku. Wiadomość: Mantey, Świętokrzyzka 8. 9197

Ogród do wynajęcia warzywno-owocowy od 1-go kwietnia. Tamże jest stajnia do wynajęcia na sześć krów. Ul. Wolność № 14. 9763

Proszę o pożyczenie rs. 600 na rok jeden.—Gwarancja pewna. Oferty: kantor Kurjera Warsz. dla „600". 9500

Place. 76,000 ł. kw., przy ulicy Przemysłowej położonych, na dogodnych warunkach do sprzedania w całości lub częściowo. Place tworzą dwa rogi ulicy Czerniakowskiej i dwa rogi ulicy Rozbrat. Wiadomość: Włodzimierska 21, m. 1, od 6 do 7-ej wieczór. 9884

Poszukuję kupna mniejszej księgarni w mieście gubernjalnem. Bliższe porozumienie: Lublin poste-restante W. L. G. 9883

Pralnia do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 31, róg Bednarskiej. Wiadomość na miejscu. 860r

Przy ulicy Długiej № 28, skład węgli do sprzedania. 8747

Rub. 15,000 do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki w Warszawie, na 7%, bez pośrednictwa. Hotel Litewski 2, godzina 4 do 6-ej. 9846

Sklep spożywczy z urządzeniem na naftę do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę. Mostowa № 25. 9579

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Wróbla № 2. 9601

Skład węgla do sprzedania z powodu wyjazdu. Zgoda № 7. 9517

Sklep dystrybucyjny i materjałów piśmiennych, w punkcie ruchliwym, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Elektoralna № 6, róg Orlej. 9492

Sklep spożywczy z powodu prawdziwego wyjazdu sprzedam bardzo tanio, targ dobry, kupujący może sprawdzić. Łucka № 12. 9849

Skład węgli z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz. Wiadomość: ulica Lipowa № 11. 9509

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z ładnem mieszkaniem, pomiędzy fabrykami, do sprzedania. Targ dzienny od 20 do 25 rs. Wiadomość: Żórawia 14, w sklepie spożywczym. 9189

Skład węgli, egzystujący od lat kilku, do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Rybaki № 19. 9388

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie, przy ulicy Długiej № 19, do sprzedania zaraz. 9027

Sklep kolonjalny do sprzedania. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 858r

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 100.—Mirowska № 6. 9927

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Ul. Solec 54. 9946

Sprzedam sklep mydlarski, dobrze procentujący, firma wyrobiona. Kiosk obok kościoła po-bernardyńskiego. 857r

Skład węgli do wynajęcia. Również potrzebny rządca z kaucją 200. Chmielna 64, mieszkania 1. 9919

Sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość na miejscu, Aleja Jerozolimska № 64. 9916

W majątku Baniocha jest do wydzierżawienia propinacja z karczmą, przy szosie idącej od Piaseczna do Góry Kalwarji, na dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu. 9587

W Miłośnie, przy szosie, dwór murowany i 20 morgów ziemi do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu, Wielka 45. 9931

W okolicy Pułtuska jest do wydzierżawienia pacht. Kandydat powinien być chrześcjaninem. Wiadomość: Nowy-Świat № 46, u stróża. 9575

Z powodu wyjazdu sprzedam remizę tanio od lat kilkunastu egzystującą. Oferty: Kurjer lit. B. Z. 9457

Zaraz jest do wzięcia ogród warzywny mórg 10, z domem mieszkalnym w Warszawie.—Wiadomość: Chmielna № 47, mieszk. № 9. 9616

Lokale.

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1892: 1) przy ulicy Długiej № 40, sklep obszerny z 2-ma wystawami i pokojami; 2) przy ulicy Długiej № 38, 5 pokoi z przedpokojem i kuchnią, na 3-m piętrze, z oknami na ogród wód mineralnych. Ceny umiarkowane. Bliższa wiadomość u właścicielki domu. 8821

Dwa umeblowane pokoje, z balkonem, przedpokojem, osobnem wejściem. Na żądanie obiady, od 8 kwietnia. Wspólna 25, mieszkania 6. 9968

Erywańska 6, pierwsze piętro. Apartament złożony z dziewięciu pokojów (dziewiąty z przedzielaniem dla służącego) z wielkim komfortem i najnowszemi wygodami. Szerokie korytarze przez całe mieszkanie i drzwi prowadzące z korytarza do każdego pokoju oddzielnie. Suchy i ciepły lokal, do wynajęcia od 1-go lipca r. b., za cenę rsr. 2,000.—W razie potrzeby mogą być dodane stajnia i wozownia za rs. 200. Wiadomość u rządcy domu. 9140

Jest do wynajęcia od 1-go kwietnia wozownia obszerna. Nowogrodzka № 23. 9923

Jest pomieszczenie dla młodej kobiety, lub wspólne mieszkanie, przy wdowie. Chłodna № 32, m. 24. 9565

Lokal składający się z 13-tu pokoi, pokój dla służby i kuchni, na 1-m piętrze, od frontu, z 3-ma balkonami, z wszelkiemi wygodami. Lokal ten może być podzielony, do wynajęcia od 1 lipca 1892, przy ulicy Królewskiej pod № 49. Dom skanalizowany, wiadomość na miejscu. 9548

Lokalu obszernego z mieszkaniem, parter, na zakład przemysłowy poszukuję od św. Jana. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Lokal." 9605

Lokal na fabrykę lub mieszkanie, 6 pokoi, kuchnia, sutereny, stajnia, wozownia z ogrodem, do wynajęcia od 1-szego lipca. Wiadomość: A. Chodowiecki, plac Teatralny № 11. 824r

Młody człowiek, (zagraniczny), pracujący w pierwszorzędnej tutejszej instytucji, poszukuje umeblowanego mieszkania, z całodziennem utrzymaniem lub bez tegoż, przy wykształconej familji. Gdyby możebnem było życzyłby sobie trzy letnie miesiące mieszkać w okolicach Warszawy. Wynagrodzenie przeznacza dobre. Oferty składać można w Kurjerze Warsz. pod lit. X. Y. 1411. 9496

Niecała 2. Sklep z pokojem, kuchnią do wynajęcia. Wiad.: Magazyn Drexlera. 841r

Od 1-go kwietnia pokój duży, frontowy, umeblowany, Smolna 15. 9960

Od 1-go lipca lub prędzej, potrzebne są dwa mieszkania obok siebie, po 3 do 4 pokoi z ogrodem i wszelkiemi wygodami.—Oferty pod lit. B., przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26. 866R

Potrzebny od św. Jana lokal z 5-u pokoi, przedpokoju i kuchni, z wygodami, na 1-m lub 2-m piętrze, w okolicy placu Bankowego, Senatorskiej, Bielańskiej. Oferty proszę składać wraz z ceną, w Kurjerze Warsz. pod literami J. K. 18. 9543

Pokój dla młodej panny, z całodziennem utrzymaniem, przy inteligentnej familji, z fortepianem. Wiadomość u stróża, Elektoralna № 15, m. 44. 9589

Pokój umeblowany, z osobnem, frontowem wejściem, od 8 kwietnia. Niecała № 12, mieszkania 4. 9550

Pokój z meblami, życiem lub bez. Żórawia 9, mieszkania 22. 9532

Poszukuje się od 1 lipca w okolicach placu Bankowego, Granicznej, Królewskiej i Marszałkowskiej lokalu, z 7-u pokoi, z wszelkiemi wygodami. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. W. C. 9770

Pokój lub dwa, z przedpokojem do wynajęcia. Wierzbowa 11, m. 22. 9629

Przystanek Brwinów, w willi p. Frysza do wynajęcia letnie mieszkania: 1) Dom o 6-u pokojach, 2 werendy, kuchnia i pokój dla służby osobne. Kąpiel zimna i ciepła, lodownia. 2) Dom o 5-u pokojach, kuchnia, duża werenda, piwnica, piękny park tuż przy lesie sosnowym. Stajnia i wozownia mogą być dodane. Obadwa domy w znacznej od siebie odległości postawione i z komfortem umeblowane. Wiadomość: Senatorska 10, rządca. 9040

Piwnica sucha, do wynajęcia od 1 kwietnia. Marszałkowska 137. 721r

Pokoje pojedyńcze, z opałem, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Po restauracji „Ojców" lokal z ogrodem, werendą do wynajęcia od 1-go kwietnia.—Marszałkowska 58. 9897

Pokoje cztery od 1-go kwietnia w Alei Jerozolimskiej od frontu, parter, z meblami i usługą, za rs. 100 miesięcznie (lub bez mebli). № 80, m. 3. 9877

Pokoje dwa umeblowane, ładne, do wynajęcia. Piękna 8, m. 7. 9907

Pokój duży o 2-ch oknach do wynajęcia, 2-ie piętro. Orla 6, mieszk. 44. 9926

Pomieszczenie dla dwóch panienek przyzwoitych, które pragną kształcić się lub pracować, z całodziennem utrzymaniem. Cena umiarkowana. Krakowskie-Przedmieście № 17, piętro 2-ie od frontu, m. 32. 9943

Pokój i kuchnia, wodociąg, zlew, miesięcznie 9 rs. Wilcza 59. 9955

Pomieszczenie przy emerytce dla panienki. Hoża 10, m. 18. 856r

Pomieszczenie przy zacnej rodzinie dla inteligentnej panienki. Ulica Nowy-Świat 4—15. 862r

Salon z komfortem umeblowany, oraz pokój, razem lub oddzielnie, parter. Ul. Żórawia № 31. 9558

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, zlew, wodociąg, od 1 kwietnia, lokal już próżny, Senatorska 4. 9970

6 pokoi, z łazienką, przedpokój, garderoba, alkowa, kuchnia, z wszelkiemi wygodami, do wynajęsia od 1 lipca. Aleja Jerozolimska № 66. 9294

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 9079

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 9163

A) Massażystka Marja Kowalska zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście. № 17, m. 6. 9490

A. Kefir leczniczy sprzedaje po cenie przystępnej, dostawa do domów. Orla 6, mieszkania 32. 9622

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez meldunku, radzi w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka 15 rubli. Złota 16, mieszkania 4, lub Zielna 9. Dla niezamożnych ustępstwo. 9903

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 9949

Białe kapelusze słomkowe (stare), zdatne na dodatki skupuję. Twarda 23, m. 10. 9974

Bardzo tanio wynajmuje rozmaite ekwipaże. Kantor: ulica Smolna № 10. 9374

Dowód za № 108580 warsz akc. tow. pożycz. przy placu Wareckim № 2 zaginął. 9921

Froter zaprawia i froteruje, ceny nizkie. Marszałkowska 111, m. 10. 9941

Graniczna 13. Teszner i Lubelski polecają towary żelazne i metalowe, naczynia kuchenne emaljowane i pobielane, koszyki druciane do sztucców i kobiałki do pieniędzy. 9120

Graniczna 13. Teszner i Lubelski polecają żelazka berlińskie z duszami, szwajcarskie do węgli, wyżymaczki, tace i kosze do bułek blaszane, pięknie lakierowane. 9120

Graniczna 13. Teszner i Lubelski polecają młynki do kawy i pieprzu, gwoździe meblowe i do obrazów i różne sprzęty domowe w wielkim wyborze. 9120

Graniczna 13. Teszner i Lubelski polecają ceratę stołową, meblową i podłogową, oraz serwety imitujące adamaszek i gobeliny. 9120

Graniczna 13. Teszner i Lubelski polecają bille masowe do bilardów w najlepszym gatunku, zwyczajne gry i piramidkowe. 9120

Jest do oddania dziewczynka miesiąc mająca do piersi, do niemieckiej familji. Świętojańska № 17, stróż wskaże. 9889

Kwiaty przyjmuję z fabryk do roboty. Aleksandrja 20, m. 20. 9950

„Leonard," Trębacka 13, wprost gmachu teatru. Fabryka kapeluszy męzkich, poleca: najmodniejsze cylindry. 9920

„Leonard," poleca: kapelusze filcowe męzkie najmodniejsze fantazyjne od rs. 1.50 i dziecinne. Trębacka 13, fabryka kapeluszy. 9920

Minerwa, Wierzbowa 6. Specjalność woalki, wstążek, koronek. Ceny najtańsze. 750r

Niedrogo, elegancko odrabia wszelką garderobę męzką krawiec Chmurczyński, Nowogrodzka 33. 8813

Pończochy wysortowane. Krucza 32, mieszkania 1. 9959

St. Schwartz, Bednarska 24, poleca pończochy damskie, dziecinne, skarpetki, tanio. 9345

Tanio. Nadrabianie pończoch i skarpetek 25 kop. Bracka 11—6. 9442

Welocypedy angielskie Humbera i innych fabryk poleca najtaniej L. Hilkner. Krak.-Przedmieście. Cenniki gratis. 608r

Z) Materjały wełniane na suknie, bardzo korzystnie zakupione, w resztkach jakoteż i w sztukach, począwszy od 25 kop. łokieć do gatunków wyborowych po 1—10 łokci. Krakowskie-Przedmieście № 4, wprost Kopernika, pierwsze piętro B. Reichel. 9881

Zakład tapicerski, Nowy-Świat 59, przyjmuje do roboty rolety, markizy, werendy, meble, materace. Na żądanie wysyła zdolnych ludzi na wieś. 9939

Ż) Woalki, od 15 kop. woalka i droższych wielki wybór. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 9593

Ż) Karbowanie, sukien, koronek. „Manufaktura Krajowa." A. Brochocki. Niecała 12. 9593

Ż) Staniki trykotowe, najświeższe fasony francuzkie. „Manufaktura Krajowa," Niecała 12. 9593

3 Trębacka! Kupuję używaną garderobę damską, męzką, dziecinną, płacę najlepiej. 3669

XX) Najtaniej, najlepiej pierze firanki, dziecinne ubrania, czyści chemicznie garderobę damską i męzką w całości. K. Gitner. Niecała 5, w podwórzu. 9778

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Марта 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).